Wydanie ABC

Cena 10 gr.

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Rok IV. | Prenumerata z dostawą . . . 2·75 | Lwów, piątek 20 maja 1938 r. | Codziennie korespondencje z prowincji | Nr. 137

CZECHOSŁOWACJA W PRZEDEDNIU DECYDUJĄCYCH ROZSTRZYGNIĘĆ

Warszawa, 19. 5. (Tel. wł. — l. r.). Sytuacja w Czechosłowacji nie tylko nie ulega odprężeniu, ale przeciwnie, staje się coraz bardziej krytyczna.

W pierwszym rzędzie świadczą o tym wypadki w Sudetach. Niemcy tamtejsi przejawiają coraz bardziej gwałtowną akcję polityczną. Dowodem tego niech będzie fakt, podawany zresztą przez czeską prasę komunistyczną, iż W DEMONSTRACJACH PARTII NIEMIECKO - SUDECKIEJ BIERZE UDZIAŁ WIELU SĘDZIÓW I PROKURATORÓW, A ŚCIANY BUDYNKÓW SĄDOWYCH A NAWET I POSTERUNKI ŻANDARMERII MALOWANE SĄ SWASTYKAMI, których nikt nie poleca ścierać. Drugim dowodem zaostrzającej się sytuacji na odcinku czesko - niemieckim jest KONCENTRACJA WOJSKA NIEMIECKIEGO NA GRANICY CZESKIEJ.

„Jeszcze w tym roku będziemy maszerowali"

Już w okresie przed „Anschlussem" na terenie Bawarii i Saksonii odbywały się ćwiczenia wojskowe, na które powoływano rezerwistów oraz żołnierzy „Grenzschutzu". W momencie wkroczenia wojsk niemieckich do Austrii, tamtejsze garnizony uzupełniono rezerwistami i przerzucono je wówczas w kierunku ówczesnej granicy niemiec kiej. W tym samym mniej więcej okresie DO MIEJSCOWŚCI ANNABERG W POBLIŻU GRANICY CZECHOSŁOWACJI, PRZYBYŁA PIECHOTA I ARTYLERIA Z SAKSONII. — PODOBNIE RZECZ SIĘ MIAŁA W MIEJSCOWOŚCI NA LINII ZWIKAU-PLAUEN. OGÓLNIE POWTARZA SIĘ W NIEMCZECH HASŁO: „JESZCZE W TYM ROKU BĘDZIEMY MASZEROWALI!"

Na ogół w kołach politycznych na Zachodzie, a także w Pradze, pesymizm wzmaga się z dnia na dzień. Zdaje się już nie ulegać wątpliwości, że NIEMCY SUDECCY ODRZUCĄ OPRACOWYWANY NA GWAŁT PRZEZ RZĄD PRASKI STATUT NORODOWOŚCIOWY. Wyrazem tego pesymizmu w Pradze jest pewna bezsilność na terenie Sudetów i coraz większe trudności w opanowaniu sytuacji.

Kategoryczne żądania mniejszości węgierskiej

Trudności rządu praskiego wzmogły się wskutek ultymatywnych żądań mniejszości węgierskiej, która wysunęła m. in. postulat uniwersytetu węgierskiego, żądanie całkowitej zmiany radia czeskiego i t. d.

Nie ulega wątpliwości, że najbliższe dni mogą przynieść na tym odcinku europejskim bardzo poważne zmiany. Szczególnie NADCHODZĄCA NIEDZIELA, JAKO DZIEŃ WYBORÓW SAMORZĄDOWYCH OCZEKIWANA JEST Z WIELKIM ZAINTERESOWANIEM, GDYŻ MOŻE ONA PRZYNIEŚĆ NAWET I PEWNE ROZSTRZYGNIĘCIA.

Zwrócić również należy uwagę na coraz gorszą sytuację gospodarczą w Czechosłowacji, wywołaną zmniejszeniem się obrotów w handlu zagranicznym, oraz spadkiem turystów, przybywających na teren Czechosłowacji. Jak wiadomo, jedną z najważniejszych pozycji w bilansie handlowym Czechosłowacji był wywóz do Austrii. Po Anschlussie, jak to wykazuje już miesiąc kwiecień, wywóz ten spadł w katastrofalny sposób. Niepewna sytuacja polityczna wstrzymała napływ turystów i kuracjuszów do słynnych zdrojowisk czechosłowackich, które leżą przede wszystkim na terenie Sudetów. Za pierwszym dekadem maja ruch turystyczny w Czechosłowacji wykazał spadek 80 proc. w zestawieniu z rokiem ubiegłym.

Książka płk. Miedzińskiego o zagadnieniach polity czn ych

Warszawa, 19. 5. (Tel. wł.— l. r.) Dowiadujemy się, że z końcem bieżącego tygodnia ukaże się książka płk. Bogusława Miedzińskiego. Książka posiada charakter polityczny i porusza czołowe zagadnienia życia polskiego.

Autonomia narodowa Polaków musi być wywalczona za cenę największych ofiar

Mor. Ostrawa, 19. 5. (PAT). Na wiecu przedwyborczym, zwołanym przez Związek Polaków w Karwinie, zebrani w liczbie ponad pięć tysięcy osób wśród ogólnego entuzjazmu uchwalili następującą rezolucję:

„Zebrani Polacy, obywatele miasta Karwiny stwierdzają, że postawiony przez Związek Polaków i przez Komitet Porozumiewawczy postulat autonomii narodowej na podstawie polskiego stanu posiadania narodowego z czasów przyłączenia tej części Śląska Cieszyńskiego do republiki czechosłowackiej wypływa z przekonań i uczuć polskiej ludności w Czechosłowacji i jest postulatem jej całości.

Zebrani oświadczają gotowość do poniesienia ofiar i poświęceń dla urzeczywistnienia tego postulatu oraz ślubują, że nieustanną w legalnej walce aż do ostateczności, by uzyskać dla polskiej grupy narodowej, dla jej pokoleń obecnych i przyszłych wynagrodzenia strat narodowych dotychczas w tym państwie poniesionych, zupełnego uprawnienia grupy polskiej i jej członków, prawo do życia i rozwoju polskiego ludu na ziemi swych przodków i zagwarantowania tych praw po wszystkie czasy przez ustawę ustaloną autonomią narodową w dziedzinie etnograficznej i społecznej, w dziedzinie kulturalno-oświatowej i w dziedzinie gospodarczej.

Zebrani przyjmują uchwałę Komitetu porozumiewawczego stronnictw polskich z dnia 9 maja 1938 w tej sprawie z uznaniem do wiadomości i wzywają wszystkich Polaków do solidarnej współpracy ze Związkiem Polaków w Czechosłowacji w celu urzeczywistnienia zgodnie powziętej w Komitecie Porozumiewawczym uchwały o autonomii dla grupy polskiej w Czechosłowacji.

Serdeczna wymiana depesz między rządami polskim i węgierskim

Warszawa, 19. 5. (PAT) Prezes Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowski otrzymał od prezesa rady ministrów Węgier Bela de Imredy następującą depeszę:

„Mam zaszczyt zawiadomić Waszą Ekscelencję, że Jego Wysokość Regent Węgier mianował mnie prezesem rady ministrów. W chwili, w której obejmuję moje stanowisko, spieszę zapewnić Waszą Ekscelencję, że śladem mych poprzedników, wysiłki moje będą dążyły do kontynuowania i, jeśli jest to możliwe, do zacieśnienia wiekowej przyjaźni naszych obu narodów. W nadziei, że Wasza Ekscelencja zechce współdziałać ze mną w tym dziele, proszę o przyjęcie wyrazów wysokiego poważania. — Bela de Imredy".

W odpowiedzi p. Premier gen. Sławoj-Składkowski wysłał do premiera Węgier depeszę tej treści:

„Serdecznie dziękując Waszej Ekscelencji za uprzejme zawiadomienia, śpieszę wyrazić mu szczere powinszowania z okazji zaszczytnego dowodu zaufania, okazanego mu przez Jego Wysokość Regenta Węgier oraz złożyć mu życzenia jak największego powodzenia w sprawowaniu Jego wysokiego urzędu. Jednocześnie jest mi szczególnie przyjemnie zapewnić Waszą Ekscelencję, iż będę szczęśliwy mogąc z nim współpracować w dziele zacieśnienia tradycyjnych serdecznych więzów, łączących nasze oba Narody. Proszę Waszą Ekscelencję o przyjęcie wyrazów wysokiego poważania. — Sławoj-Składkowski".

Marszałek Śmigły-Rydz weźmie udział w Radzie Nacz. OZN.

Warszawa, 19. 5. (Tel. wł. — l. r.) Zbliżające się obrady Rady Naczelnej OZN wywołują zrozumiałe podniecenie i zainteresowanie w kołach politycznych, co jeszcze raz dowodzi, że OZN jest ośrodkiem, około którego skupia się uwaga życia wewnętrznego w Polsce.

Podniecenie kół opozycjnych tłumaczy się ich uzasadnioną obawą, że Rada Naczelna OZN wykaże jednolitość stanowiska Obozu, co położy kres wszelkim nadziejom i rachubom niektórych czynników w kraju. Według krążących pogłosek w czasie obrad Rady Naczelnej OZN ma być obecny Marszałek Śmigły Rydz. Wiadomość w tej sprawie wywołała duże poruszenie w kołach politycznych.

Bezpodstawne pogłoski o prof. Kolankowskim

O. N. R-owskie „A. B. C." podało onegdaj wiadomość, jakoby przewodniczący O. Z. N. na województwo lwowskie prof. Kolankowski ustąpił z powodu niemożności znalezienia modus vivendi z grupą, reprezentowaną przez pos. Wojciechowskiego.

Jesteśmy upoważnieni przez prezydium Okręgu Lwowskiego Obozu Zjednoczenia Narodowego do stwierdzenia całkowitej bezpodstawności powyższych pogłosek.

Od siebie musimy dodać, że organ O. N. R-owski „A. B. C." specjalizuje się w puszczaniu rozmaitych bezpodstawnych pogłosek zwłaszcza, jeśli dotyczą one Obozu Zjednoczenia Narodowego. Wyssanymi z palca wiadomościami usiłuje to pismo szerzyć zamęt w opinii publicznej.

Dywersyjna robota konserwatystów

Warszawa, 19. 5. (Tel. wł.—l. r.) Wytężona akcja dywersyjna prowadzona bez przerwy przez prasę opozycyjną, wywołuje zupełną dezorientację w kołach opinii publicznej. Tru dno bowiem dementować każdą pogłoskę i sugestię, których źródłem są zupełnie dowolne wymysły różnych nieodpowiedzialnych sfer. Głównym centrum różnego rodzaju plotek jest organ wileński p. Cata Mackiewicza, którego informacje warszawskie są nieprzerwanym łańcuchem wymysłów i pobożnych życzeń sfer konserwatywnych.

Największą plotką z tego środowiska jest pogłoska o zmianie rządu, przy czym wspomniany organ wileński podał nawet skład nowego gabinetu. Należy przypomnieć, że decyzja w sprawie zmiany rządu spoczywa w rękach p. Prezydenta, który współdziała w tego rodzaju wypadkach z Marszałkiem Śmigłym-Rydzem. Stąd też wszelkie pogłoski na tematy tego typu jak zmiana gabinetu, są z natury rzeczy oparte zawsze tylko na dowolności.

Stwierdzić należy, że pogłoski o zmianie gabinetu są bez przerwy powtarzane od bardzo długiego czasu, a jak wiadomo, gabinet obecny minął kilka dni temu już drugi rok swego istnienia. Stąd wszelkie informacje, związane z tymi sprawami, należy traktować z jak największą rezerwą, ponieważ przyjmowanie ich za prawdziwe stwarza błędną ocenę różnych zdarzeń i wypadków.

„Kurier Polski" — organem Lewiatana

Warszawa, 19. 5. (Tel. wł.—l. r.) W kołach politycznych utrzymują, że w najbliższym czasie „Kurier Polski" ma zostać oficjalnym organem wielkiego przemysłu. Przestanie wychodzić w formacie zwykłym i ma się upodobnić wyglądem zewnętrznym do angielskiego „Times". Jak wiadomo w dziale sensacyjnym tego pisma pracuje bardzo wielu pracowników niearyjskiego pochodzenia.

Konfiskata przemówienia gen. Hallera

Toruń, 19. 5. (PAA.) Zamieszczone teksty przemówień generała Hallera, prezesa Stronnictwa Pracy, K. Popiela, oraz wiceprezesa Stronnictwa Ludowego, St. Mikołajczyka, wygłoszone na wojewódzkim zjeździe Stronnictwa Pracy w Poznaniu, w środowym numerze „Obrony Ludu" uległy częściowej konfiskacie.

Proces działacza ludowego

Przemyśl, 19. 5. (Tel. wł.) Dowiadujemy się, że przebywający w więzieniu przemyskim działacz Stronnictwa Ludowego Jedliński, otrzymał 15 bm. akt oskarżenia. Proces ma się odbyć z końcem maja wzgl. z początkiem czerwca.

Rokowania francusko-włoskie dziś będą wznowione

Warszawa, 19. 5. (Tel. wł. — l. r.). We wczorajszej naszej depeszy, omawiającej istotny sens genueńskiej mowy Mussoliniego zwróciliśmy uwagę, że mowa ta nie będzie stanowić przeszkody w kontynuowaniu dalszych pertraktacji włosko - francuskich.

Podkreśliliśmy również jej taktyczny charakter, co zdaniem naszym świadczyć miało o zdecydowanej woli Włochów do sfinalizowania tych rokowań. Opinia, jaką o mowie Mussoliniego wygłosił francuski charge d'affeires w Rzymie, Blondel, iż był to piorun który oczyścił atmosferę, potwierdza trafność naszych informacji.

Rokowania francusko - włoskie nie tylko nie uległy dłuższemu odroczeniu, ale

WEDŁUG INFORMACJI HAVASA OTRZYMANYCH Z RZYMU, ZOSTAŁY JUŻ WZNOWIONE WZGL. BĘDĄ WZNOWIONE W CIĄGU CZWARTKU.

Rozmowy francusko - włoskie prowadzone będą w dalszym ciągu przez ministra włoskiego spraw zagranicznych, Ciano i francuskiego charge d'affaires, Blondela.

Rio de Janeiro. Ambasador Stanów Zjednoczonych w Brazylii oświadczył w ministerstwie spraw zagranicznych że przywódca integralistów Barbo Salima schronił się w ambasadzie Stanów Zjednoczonych.

X. Zjazd Naftowy — Lwów 28 i 29 maja rb.

Przemysł naftowy wraz z całym przemysłem polskim stoi pod znakiem wzmożenia produkcji. Wysiłek przemysłu idzie ku temu celowi wszystkimi drogami. Przeprowadza się zatem poszukiwania nowych złóż ropnych.

W dniach 28 i 29 maja br. odbędzie się we Lwowie, w gościnnie użyczonych salach Politechniki Lwowskiej X Zjazd Naftowy. Zjazd będzie, jak zwykle, ciekawym przeglądem całokształtu życia naszego przemysłu naftowego, jego aktualnych potrzeb i prac.

Program Zjazdu przewiduje na wstępie posiedzenie plenarne (28 bm. przed południem), obejmujące referaty: O kapitalnych zagadnieniach wszystkich gałęzi przemysłu. I tak: prof. dr. Karola Bogdanowicza, dyr. Państw. Inst. Geologicznego, pos. dr. Jerzego Kozickiego, inż. Wł. Klimkiewicza i inż. Alojzego Zmigrodzkiego, oparte na pracach Stow. Pol. Inż. Przem. Naft. — wyniki badań nad stanem naszego kopalnictwa naftowego i narzucający się stąd program prac na przyszłość, inż. Wacław Piotrowski omówi zagadnienia przeróbki ropy naftowej jako problemu gospodarczego, wreszcie dyr. inż. Damian Wandycz zapozna Zjazd z kwestią samowystarczalności naftowej.

Dalsze referaty i obrady Zjazdu odbywać się będą (28 i popoł. i 29 bm. przedpoł.) w ramach trzech sekcji, a to: geologicznej, kopalnianej i przeróbczej.

„Zjazd zakończony zostanie (29. V. popołudniu) posiedzeniem plenarnym z referatami inż. Wacława Bobra o paliwach zastępczych inż. Rudolfa Orela o palnikach gazowych dla palenisk przemysłowych, oraz dr. A. Kielskiego na temat zagadnień i charakteru inwestycji w przemyśle naftowo-kopalnianym.

Pozostająca pod przewodnictwem prof. inż. Zygmunta Bielskiego Rada Zjazdów Naftowych, komunikuje, że 2 z pośród wygłoszonych referatów, które uznane będą za najlepsze, otrzymają premię z legatu śp. Kier. Kurkowskiego w wysokości około 700 zł. za referat.

Sekretariat Zjazdu przyjmuje zgłoszenia uczestnictwa do dnia 26. V. br. pod adresem Stow. Polskich Inżynierów Przem. Naftowego, Borysław, ul. Kościuszki 75. Biuro Sekretar. czynne będzie w dniach Zjazdu w gmachu głównym Politechniki Lwowskiej.

Kto wygrał?

Warszawa, 18. 5. (Tel. wł.). W dzisiejszym ciągnieniu Państwowej Loterii Klasowej padły następujące wygrane:

15.000 zł. na nr. 154597.

5.000 zł. na nr. 15126 25344 42191 38849 89546 103755 126457.

20.000 zł. na nr. 9022 8651 68390 70066 82927 91734 99768 102532 110018 116743 121357 146159.

2.000 zł. na nr. 76168 (zakupiony w „Nadziei" Lwów, Legionów 11).

1.000 zł. na nr. 14267 23983 26647 28406 28559 33523 35926 48141 59863 49380 67173 76290 84847 84820 86454 96686 98369 115756 120252 123907 (zakupiony w „Nadziei" Lwów. Leg. 11) 129966 128501 135713 141081 149419 (zakupiony w „Nadziei" Lwów, Legionów 11) 150818 27559 (zakupiony w „Nadziei" Lwów, Legionów 11) 84223 (zakupiony w „Nadziei" Lwów, Legionów 11) 5900 (zakupiony w „Nadziei" Lwów, Legionów 11) 15126 (zakupiony w „Nadziei" Lwów. Leg. 11).

Gdyńskie Stronnictwo Narodowe kokietuje P. P. S.

Warszawa, 19. 5. (Tel. wł. — l. r.) Donoszą z Gdyni, że tamtejsze Stronnictwo Narodowe przystąpiło do wydawania własnego organu prasowego. Zwróciło uwagę, że w przeciwieństwie do podobnych organów partii, pismo to nie prowadzi walki ze swymi przeciwnikami prócz Żydów.

W ostatnim numerze tego pisma, jest artykuł pod adresem PPS. w którym czytamy: „Jeden jest cel wasz i nasz — Polska, tylko my idziemy z Bogiem a wy przeciw Bogu i tu jest wasz błąd".

Tenor artykułów politycznych nowego wydawnictwa Str. Narodowego, widocznie kokietującego PPS, jest szczególnie charakterystyczny gdy wziąć pod uwagę kursujące ostatnio pogłoski o konferencjach p. Gietrycha z przedstawicielami rozwijającego coraz żywszą działalność Str. monarchistycznego.

Pogoda w dniu dzisiejszym

Pogoda o zachmurzeniu zmiennym z przelotnymi deszczami. Chłodniej (temperatura w ciągu dnia około 18 st.) — Skłonność do burz, przeważnie w dzielnicach wschodnich. Słabnące wiatry z kierunków zachodnich. Widzialność dobra. Podstawa chmur od 400 m

Dziwoląg o 6 nogach

Warszawa, 19. 5. (Tel. wł.—l. r.) Donoszą z Poznania, że w Orzechowie w Wielkopolsce przyszło na świat jednemu z rolników prosię o sześciu nogach. Dwie nogi tylne są normalne, natomiast na przodzie obok normalnych ma dwie dodatkowe. Prosię chowa się zupełnie dobrze.

Losowanie 4-proc. Pożyczki Konsolidacyjnej z 1936 r. z dnia 16 V 1938

Po zł. 10.000 nry poż.: 579 663 733 1014 1158 1161 2486 3912 3199 3574 3960 4023 4143 4013 5249 5532 6247 6507 6747 7121 7468 7915 7867 7884 8340 8561 8787 8175 9016 9065 10053 10492 10045 10533 11072 11284 12003 13850 13747 13463 13687 13893 14223 14611 14736 14911 15735 15841 17020 17138 17581 19159 18221 18670 17981 18125 18291 18968 19811 20828 20853 20066 20930 21188 21104 19219 12951 20756 21017 20255 22483 20725 21370 22855 22934 23347 24068 24466 24875 24810 25394 25735 26828 27602 27302 27378 27935 27966 28038 30525 30711 31136 31740 32437 50879 51790.

Po zł. 5.000 nry poż.: 803 804 1305 1306 1783 1784 2869 2870 4515 4516 4593 4594 4719 4720 5169 5170 5699 5700 6913 6914 8247 8248 8403 8404 9655 9656 9773 9774.

Po zł. 1.000 nry poż.: 3251-00 4991-5000 8421-30 14141-50 14361-70 15131-40 16791-790 20861-870 23091-100 24201-201 34751-760 37431-400 39161-170 41261-270.

Po 500 zł. nry poż.: 23241-60 25241-60 33661-80 53361-80 57421-40.

Po zł. 100 nry poż.: 49901-50000 78001-100 91401-500 132001-100 134001-100 198301-400 229001-100 263601-700 274901-275000 287401500 388301-400 415801-900 418601-700 455601-700 484501-600 494301-400 536801-900 538001-100 595901-596000 601001-100 6639901-664000 697801-900 733201-300 740201-300 772701-800.

Po zł. 50 nry poż.: 181201-400 196201-400 438201-400 542201-400 562201-400 572001-200 596601-800 606201-400 672401-600 752401-600 775401-600 1115001-200 1123001-200.

Święto nauki lwowskiej

Uroczyste Doroczne Posiedzenie Publiczne Towarzystwa Naukowego we Lwowie

W sobotę, dnia 14 maja br. odbyło się Uroczyste Doroczne Posiedzenie Publiczne Towarzystwa Naukowego we Lwowie w wielkiej Auli Uniwersytetu J. K. przy licznym udziale Członków Towarzystwa i zaproszonej Publiczności. Posiedzenie zaszczycili swą obecnością wojewoda dr Alfred Biłyk, zastępca wojewody dr Tadeusz Chmielewski, wiceprezydent miasta dr Jan Weryński, starosta grodzki dr Stanisław Porembalski, rektor Uniwersytetu J. K. prof. dr Edmund Bulanda, przedstawiciel Politechniki Lwowskiej prof. dr Antoni Łomnicki, prorektor Akademii Medycyny Weterynaryjnej prof. dr Gustaw Poluszyński, imieniem Polskiej Akademii Umiejętności prof. dr Stanisław Witkowski, imieniem Zakładu Narodowego im. Ossolińskich kurator X. Andrzej Lubomirski i dyrektor dr Ludwik Bernacki, imieniem Polskiego Towarzystwa Historycznego ks. prof. dr Józef Umiński, imieniem Towarzystwa Prawniczego prof. dr Roman Longchamps, imieniem Towarzystwa Filozoficznego prof. dr Kazimierz Ajdukiewicz, imieniem Polskiego Towarzystwa Przyrodników im. Kopernika prof. dr Eugeniusz Rybka, imieniem Towarzystwa Miłośników Przeszłości Lwowa dr Aleksander Czołowski, imieniem Towarzystwa Heraldycznego dr Helena Polaczkówna, imieniem Towarzystwa Filologicznego prof. dr Wincenty Śmiałek, imieniem Ligi Polsko-Rumuńskiej prof. dr Emil Biedrzycki.

Po przywitaniu obecnych przedstawicieli instytucji rządowych, naukowych oraz towarzystw, wygłosił Wiceprezes towarzystwa, **PROF. DR JAN HIRSCHLER**

następujące przemówienie:

Zanim przejdziemy do przedstawienia działalności żywych, godzi się uczcić pamięć zmarłych Członków Towarzystwa i wyrazić im naszą głęboką wdzięczność za ich wydatną, nieraz wprost nieocenioną pomoc w realizowaniu celów towarzystwa, wyznaczonych mu statutem. Przywiązanie, jakie naszemu towarzystwu okazali, jest najcenniejszą skarbnicą, z której żyjący będą czerpać otuchę do dalszej pracy, jest wzmocnieniem i wzbogaceniem jego pięknych tradycyj, napełniających nas optymizmem na przyszłość.

8 lipca 1937 umiera **JÓZEF UJEJSKI**, dr filozofii, profesor literatury polskiej Uniwersytetu J. P., podsekretarz stanu w Ministerstwie W. R. i O. P., członek czynny zamiejscowy naszego towarzystwa. W zainteresowaniach naukowych skłaniał się przede wszystkim do badania ideologii i podstawy myślowej wielkich twórców, które ujmował na tle doniosłych prądów i zmagań duchowych epoki, zajmując wobec badanych zjawisk stanowisko pełne wyrozumienia i szacunku, ale nacechowane zawsze niezależnością sądu i trzeźwym krytycyzmem. Tymi zaletami odznaczają się jego studia dotyczące Słowackiego, Malczewskiego, zwiastuna polskiej mistyki Tadeusza Grabianki, wielkiego filozofa i matematyka Hoene-Wrońskiego i inne. Szczególną głębię myśli i dużą erudycję wykazuje dzieło jego życia, noszące tytuł Dzieje polskiego mesjanizmu przed r. 1831, niestety nie wykończone. Pod koniec żywota zajął się żywo osobą pisarza, jednoczącego w sobie elementy kultury polskiej i brytyjskiej, Conrada-Korzeniowskiego, pozostawiając o nim doskonałą książkę wydaną w r. 1936.

24 sierpnia 1937 osieroca towarzystwo **EDWARD PORĘBOWICZ**, dr filozofii, profesor honorowy Uniwersytetu Jana Kazimierza, członek czynny miejscowy. Porębowicz jest mistrzem polskiego słowa, jest może raczej poetą niż uczonym. Zasługi jego wobec kultury naszej leżą przede wszystkim w tym, że przyswoił językowi polskiemu najznakomitsze dzieła literatury obcej w sposób wysoce artystyczny, będąc jakby współtwórcą piękna w nich zawartego. Byron, Calderon, Leopardi znaleźli w Porębowiczu prawdziwie godnego swych dzieł tłomacza, lecz ponad wszystko co zdziałał, wynosi się doskonałością tłumaczenie Boskiej Komedii Dantego, prawdziwej perły w dorobku tłumaczeniowym autorów polskich.

W sierpniu 1937 zmarł też **ARTUR RAPAPORT**, dr filizofii, profesor gimnazjum im. Karola Szajnochy we Lwowie, członek przybrany naszego towarzystwa, który zapisał się trwale w nauce pracą, rozwiązującą trafnie mylnie za granicą interpretowany problem t. zw. perfektywowania czasownika. W spuściźnie jego naukowej uwypukla się ponadto jego gruntowna monografia o Horacym i udatny przekład Anabazy Xenofonta na język polski.

17 października 1937 przenosi się w zaświaty **JÓZEF EISMOND**, dr zoologii, em. profesor biologii ogólnej Uniwersytetu J. P., członek przybrany naszego towarzystwa. Eismond był prawdziwym mistrzem w badaniu komórki zwierzęcej, zwłaszcza w latach przedwojennych, kiedy zdrowie jego sterane później zawieruchą wojenną pozwalało mu się oddawać pracy naukowo-badawczej bez ograniczenia. W gronie specjalistów uchodził za doskonałego, finezyjnego znawcę techniki mikroskopowej, którą stosował do badania centrosomu, centrosfery i w ogóle podziału komórkowego, będącego jego ulubionym tematem, wzbogaconym przezeń o nie jeden nowy cenny szczegół i przyczynek.

1 grudnia 1937 ponosi towarzystwo nasze poważną stratę przez śmierć swego czynnego członka zamiejscowego **JAROSŁAWA BIDLO**, dr filozofii, profesora historii powszechnej Uniwersytetu Karola w Pradze. W bogatym jego dorobku naukowym wybija się rozmiarami na pierwsze miejsce dzieło, traktujące o historii emigrantów czeskich w Polsce, noszące oryginalny tytuł „Jednota bratrská v prvním vyhnanství". Dzieło to zostało napisane na podstawie dokładnych studiów archiwalnych przeprowadzonych w Polsce, która znał dobrze utrzymując z naszymi historykami żywe naukowe stosunki. W działalności swej dążył do stworzenia wyczerpującej historii Słowian w oparciu o historię europejskiego wschodu a zmierzając do tego celu, napisał cenione dzieło p. t. Byzantská kultura. Jeji vznik a vyznam., oraz przetłumaczył na język czeski Bobrzyńskiego Dzieje Polski. Był to umysł o szerokich syntetycznych horyzontach.

4 kwietnia 1938 przenosi się w zaświaty **LEON HR. PINIŃSKI**, dr praw, honorowy profesor prawa rzymskiego Uniwersytetu Jana Kazimierza, członek czynny miejscowy naszego towarzystwa. Piniński jest jako umysłowość zjawiskiem wyjątkowym. Ograniczając się tu do jego działalności naukowej, musimy w niej podziwiać zarówno jej wielostronność, jak i jej gruntowność. Ujmuje w swych dziełach z wielką łatwością olbrzymie materiały źródłowe i umie z nich w sposób mistrzowski wydobyć prawdę, taką jaką była. Jako badacz odznaczał się ogromną rzeczowością i umiarem w traktowaniu tematu, będąc zawsze dalekim od chwilowych nastrojów czy prądów, któreby mu zaciemniały pogląd na rzeczywistość. Wśród swoich dzieł sam stawia na pierwszym miejscu, w dziedzinie prawa rzymskiego, duże dwutomowe dzieło p. t. Thatbestand des Sachbesitzerwerbes i Begriff und Grenzen des Eigenthumrechts. Lecz punkt ciężkości jego naukowych umiłowań zdaje się spoczywać przede wszystkim w studiach estetyczno-filozoficznych i estetyczno-historycznych, które dotyczą zarówno muzyki jak i malarstwa jak i dramatu. Z pośród dzieł tej kategorii należy wymienić jego znaną przechadzkę po muzeach madryckich, pracę o operze nowoczesnej i znaczeniu Ryszarda Wagnera oraz o Parsifalu, Pod wrażeniem rozmyślań Marka Aurelego, Sądy Goethego o sztuce włoskiej, wreszcie jego duże i oryginalne dzieło o Szekspirze.

12 lutego 1938 przenosi się do wieczności **KAZIMIERZ TWARDOWSKI**, dr filozofii, profesor honorowy Uniwersytetu J. K., członek czynny miejscowy naszego towarzystwa. Do najbardziej cenionych prac Twardowskiego należą następujące: Zur Lehre vom Inhalt und Gegenstand der Vorstellungen, Wyobrażenia i pojęcia, O t. zw. prawdach względnych, Ueber begriffliche Vorstellungen i O czynnościach i wytworach. Największe znaczenie ma praca „Zur Lehre vom Inhalt und Gegenstand", która zawiera opracowanie rozróżnienia między aktem, treścią i przedmiotem przedstawienia, zarys podstawowych twierdzeń ogólnej teorii przedmiotu i obronę tzw. przedmiotów ogólnych. Książka „Wyobrażenia i pojęcia" zawiera oryginalną teorię pojęć, przeprowadzoną ze stanowiska psychologiczne go. W związku z nią stoi rozprawa „O czynnościach i wytworach", w której Twardowski stara się w odmiennej drodze niż Husserl stworzyć niepsychologiczną teorię tworów logicznych. Wielką zasługą Twardowskiego pozostanie na zawsze to, że rozbudził w Polsce żywe zainteresowanie dla nauk filozoficznych.

13 kwietnia 1938 opuszcza nas na zawsze **MŚCISŁAW WARTENBERG**, dr filozofii, honorowy profesor filozofii Uniwersytetu Jana Kazimierza, członek czynny miejscowy naszego towarzystwa. W bogatym dorobku naukowym tego uczonego nie hołdującego modnym prądom, ale szukającego wytrwale własnej drogi, wybijają się na pierwsze miejsce dwa jego dzieła: Das Problem des Wirkens und die monistisch Weltanschauung oraz Obrona metafizyki. W dziele pierwszym dowodzi niesłuszności monistycznego poglądu na świat i sądzi, że w świecie rzeczywistym występują dwa z istoty swej różne czynniki, pozostające w stosunku wzajemnego oddziaływania na siebie: pierwiastek duchowy i materialny. Świat ma charakter harmonijnie uczłonkowanej i uporządkowanej całości, której ostateczną, absolutną zasadą bytu jest Bóg jako istota rozumem i twórczą wolą obdarzona. W obronie zaś metafizyki wypowiada pogląd, że nauki szczegółowe domagają się uzupełnienia i ostatecznego uzasadnienia w badaniach metafizycznych. Metafizyka prowadzi, jego zdaniem, dalej poczęte badania nauk szczegółowych w kierunku poznania istoty zjawisk materialnych i duchowych i ma wypracować naukowy pogląd na świat.

Wreszcie 10 kwietnia 1938 umiera Pani **BRONISŁAWA WÓJCIK-KEPRULJAN**, dr filozofii, członek przybrany naszego towarzystwa. — Wójcik-Keprulian pozostawiła po sobie szereg cennych prac z zakresu muzykologii a do najwartościowszych wśród nich należą dwa dzieła pt. Chopin i Zbiór studiów o Chopinie. W tych pracach zajmuje się autorka stylem melodyki wielkiego kompozytora, jej właściwościami for malnymi i rytmicznymi i daje nam po raz pierwszy dokładną analizę chopinowskiej melodyki.

Cześć zmarłym uczonym!

Rozwój nauki zależy w wydatnej mierze od poparcia materialnego, jakiego doznaje, dlatego z szczerą wdzięcznością zwracamy się dziś do instytucyj i osób, które subwencjami i darami poparły cele naszego towarzystwa. Na pierwszym miejscu dziękujemy Ministerstwu Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego za subwencję za rok 1937, przyznaną towarzystwu na cele wydawnicze w wysokości 44.000 zł., do nie mniejszej wdzięczności jesteśmy zobowiązani Funduszowi Kultury Narodowej Józefa Piłsudskiego, który Towarzystwu na też same cele przyznał w roku 1937 kwotę 10.000 zł., wreszcie w imieniu towarzystwa dziękuję pani doc. dr Stefanii Skwarczyńskiej za dar w wysokości 1000 zł.

Mimo, iż wydawałoby się, że żyjemy w atmosferze może niezbyt sprzyjającej rozwojowi nauk, należy z radością stwierdzić, że nasilenie pracy naukowej w towarzystwie naszym w ostatnim roku administracyjnym nie tylko nie osłabło, ale pod niejednym względem spotężniało, co niechaj będzie dobrą wróżbą i krzepiącą otuchą na przyszłość.

Z kolei Sekretarz Generalny towarzystwa, **PROF. DR PRZEMYSŁAW DĄBKOWSKI**, złożył

sprawozdanie za rok 1937-38

w zakresie: a) stanu Członków czynnych i przybranych Towarzystwa, których liczba wynosi obecnie 284. Cyfra ta rozpada się na poszczególne Wydziały: filozoficzny 76, historyczno-filozoficzny 85 i matematyczno-przyrodniczy 123. Nadto Sekcja historii sztuki i kultury liczy 24 a Sekcja historii społecznej i gospodarczej 45 Członków — b) sprawozdania rachunkowego za rok kalendarzowy 1937, zbadanego i zatwierdzonego przez Komisję Rewizyjną, z którego najważniejsze pozycje przedstawiają się następująco: **FUNDUSZ OBROTOWY** wykazuje kwotę zł. 79.500. Subwencja Ministerstwa W. R. i O. P. wynosiła 44.000 zł. Fundusz Kultury Narodowej im. Józefa Piłsudskiego udzielił subwencji zł. 10.000. Autorowie drukujący swe prace w wydawnictwach Towarzystwa subwencji w kwocie 1000 zł. Sprzedaż wydawnictw przyniosła kwotę 1.950 zł. Dochód z kamienic 9.200 zł. Z wydatków najpoważniejszą pozycję stanowią wydatki na druk wydawnictw naukowych, sprawozdań, honoraria autorskie, klisze, korekty. Wynosiły one w okresie sprawozdawczym łącznie prawie zł. 48.000. Na powiększenie funduszu zakładowego przekazano kwotę przeszło 5.000 zł., który wykazuje obecnie stan ponad 15.000 zł. — c) z działalności naukowej Towarzystwa, która w roku sprawozdawczym rozwi-

(Dalszy ciąg na stronie 10-tej.)

Umiłowanie Armii Narodowej gwarancją potęgi Polski

Warszawa, 18. 5. (PAT) W dniu 16 bm. min. spraw wojskowych gen. Kasprzycki przyjął delegację fundatorów sztandarów dla pułków, wygłaszając następujące przemówienie: „Jest mi szczególnie miło przyjąć tak liczne delegacje oddziałów artylerij i broni pancernej oraz społeczeństwa w osobach przewodniczących poszczególnych komitetów, fundujących sztandary w danych okręgach korpusów i garnizonach. Dziękuję wszystkim panom za tak piękną manifestację, w której widzę głęboki wyraz, łączący społeczeństwo z naszą armią.

Armia, walcząca w polu, jest awangardą siły państwa, jednak dla pełnego zwycięstwa musi mieć oparcie o społeczeństwo i działać w ścisłej z nim współpracy. Chwila dzisiejsza świadczy o istnieniu serdecznych uczuć, łączących nierozerwalnie społeczeństwo z armią.

Jeszcze raz dziękuję panom za tę manifestację i podkreślam wielkie znaczenie współpracy wojska ze społeczeństwem".

Lwów zawsze ofiarny

W sali posiedzeń Magistratu odbyło się wczoraj posiedzenie komitetu wykonawczego zbiórki na FON, pod przewodnictwem wicepre. Irzyka. Sprawozdanie z dotychczasowej działalności komitetu przedstawił inspektor Malko, stwierdzając, że wpływy gotówkowe na FON osiągnęły z dniem 31 marca rb. sumę 111.457 zł., w papierach wartościowych 3.550 zł., ze zbiórki metali 2000 zł. oraz pewne nieznaczne wpływy z doraźnie organizowanych imprez. Ponadto zebrano jeszcze 40.000 zł., za które zakupiono dwa samoloty, ofiarowane w roku ub. pułkowi lotniczemu we Lwowie.

Mimo równoczesnej niemal akcji „Pomocy zimowej", która w poważnym stopniu zaciążyła na ofiarności społeczeństwa, zebrane sumy świadczą dobrze o patriotycznej gotowości społeczeństwa lwowskiego.

Komitet wykonawczy zbiórki na FON uchwalił zakupić za zebrane pieniądze działo przeciwlotnicze, które będzie ofiarowane armji w 20-tą rocznicę Niepodległości i Obrony Lwowa, 11 listopada rb.

Ponieważ dotychczasowy Komitet Obywatelski obejmował swą akcją tylko teren Lwowa, zgodnie z propozycją p. Wojewody lwowskiego uchwalono likwidację miejskiego Komitetu, oraz przekształceni na Komitet Wojewódzki, który obejmie już teren całego województwa lwowskiego. Dotychczasowy Komitet Obywatelski przekaże swe agendy Komitetowi Wojewódzkiemu, który pracować będzie w rozszerzonym składzie osobowym. W skład Komitetu wejdą bowiem: prezydenci miast Rzeszowa, Przemyśla, Jarosławia i innych, oraz naczelnik wydziału pułk. Krzywoszyński, radca dr. Gergowicz, star. pow. Zamecznik, b. star. Eckhardt i inni. Nowemu Komitetowi Wojewódzkiemu podlegać będą wszystkie komitety społeczne, powiatowe, miejskie na terenie całego województwa. W ten sposób osiągnięty będzie celześrodkowania całej akcji zbiórki na Fundusz Obrony Narodowej.

—

Lwów. Por. pilot Grzeszczuk wykonał przelot docelowy na szybowcu z Dęblina do Lwowa.

Katastrofa kolei podziemnej

5 osób zabitych — 60 ciężko rannych

Londyn, 18. 5. (PAT.) W pobliżu Charings Cross, zderzyły się dwa przepełnione pociągi kolei podziemnej. — Dotychczas wydobyto 15 rannych. — Dwóch zmarło w szpitalu.

Oficjalnie komunikują, że dzisiejsza katastrofa na kolei podziemnej pociągnęła za sobą 5-ciu zabitych i 39 rannych, którzy znajdują się w szpitalu, oraz wielu lżej rannych.

Londyn, 18. 5. (PAT.) W najbardziej ruchliwym punkci eLondynu przy placu Trafalgaru, wydarzyła się wczoraj przed południem katastrofa kolei podziemnej, w której 5 osób zostało zabitych, a 60 odniosło rany. Katastrofa ta wydarzyła się w tunelu, w czasie silnego natężenia ruchu.

Pociąg, idący w kierunku City, został przez sygnały zatrzymany. Motorniczy zdążającego za ni mpociągu, nie zauważył stojącego pociągu i najechał na niego z tyłu. Wskutek zgaśnięcia światła w wagonach, co spowodowane zostało zerwanie mprzewodników elektrycznych, zapanowała w wagonach zupełna ciemność. Spotęgowało to panikę, jaka zapanowała wśród pasażerów.

Zderzenie było tak gwałtowne, że ściany pierwszego wagonu, który wbił się w pociąg stojący, zostały rozerwane. Fekt, że katastrofa nastąpiła w tunelu i zapanowały całkowite ciemności, bardzo utrudniał akcję ratunkową. Dopiero po dwóch godzinach od chwili wydarzenia się katastrofy, wydobyto nieszczęśne ofiary z pod szczątków wagonów.

—

Niemcy nie wierzą w szczerość angielskiej parlamentarnej debaty lotniczej

Berlin, 18. 5. (PAT.) Z wszystkich zmian w rządzie angielskim zwrócono tu największą uwagę na zmianę na stanowisku ministra lotnictwa. Uważają tu, iż zmiana ta dowodzi, że Anglia nie jest zadowolona z tempa i stanu rozwoju swego lotnictwa. Równocześnie przestrzegają tu przed wyciąganiem zbyt pospiesznych wniosków o niewystarczającym stanie broni lotniczej Anglii. Zmiana dowodzi raczej, że rząd angielski zdecydowany jest przy pełnym poparciu szerokiej opinii realizować rozbudowę lotnictwa w jeszcze szybszym tempie, zmierzając do bezwzględnego urzeczywistnienia parytetu w powietrzu z jakąkolwiek największą potęgą lotniczą na kontynencie.

Anglia oświadcza „Deutsche Allgemeine Ztg." mobilizuje dziś niewątpliwie swe wszystkie siły, by osiągnąć potęgdl a swej broni lotniczej a rozgrywki parlamentarne nie zmylą z pewnością bacznego obserwatora i nie doprowadzą go do niedoceniania angielskiej broni lotniczej i jej możliwości.

—

Jeszcze jedna grupa polityczna

Warszawa, 18. 5. (PAA.) W dniu 2 b.m., jako w wigilię Święta Narodowego, jak komunikują Polskiej Ajencji Agrarnej, odbyło się w Warszawie zebranie grona osób, należących do kilku stronnictw politycznych, stojących na gruncie narodowym, które doprowadziło do utworzenia grupy politycznej pod nazwą „Polskiej Akcji Patriotycznej".

Powstanie nowej linii lotniczej

Warszawa, 18. 5. (PAT.) Od 11 do 16 maja odbywały się w Warszawie rokowania z Węgrami w sprawie umowy o eksploatację linij lotniczych.

W wyniku rokowań parafowana została umowa, na której podstawie ma zostać uruchomiona wn ajbliższym czasie na razie tylko przez węgierskie towarzystwo Malert, regularna komunikacja lotnicza Budapeszt — Warszawa. Uruchomienie tej linii uzależnione jest od zezwolenia na tranzyt przez Czechosłowację.

Zaginął samolot pasażerski

Los Angeles, 18. 5. (PAT.) Wielki samolot komunikacyjny, który wyruszył w pierwszą podróż z 6 pasażerami z Sao Paolo do Los Angeles, zaginął od kilkunastu godzin. Istnieją obawy, że samolot uległ katastrofie.

—

Rzym. Wczoraj rano Mussolini wrócił do Rzymu.

ŚMIERTELNY ZAMACH SAMOBÓJCZY

Wczoraj o godz. 9 wiecz. w domu przy ul. Zborowskich l. 1, rzuciła się na bruk z wysokości I piętra 25-letnia kobieta nieznanego nazwiska. Wskutek ciężkich obrażeń poniosła śmierć na miejscu.

Straszliwa klęska wojsk chińskich

Tokio, 18. 5. (PAT). Północna armia japońska odcięła kolej lunghajską pomiędzy Lanfeng i Neihuang zdobywając wiele taboru kolejowego. Chińczycy stracili 3.000 zabitych. **Wojska chińskie w sile około 50 tys. cofają się spod M. Suhsien (na południowym odcinku kolei Tientsin—Pukou) w kierunku m. Lingpi (w północno-wschodniej części prow. Anhuei).**

Oddziały japońskiej armii północnej zamierzają sforsować wielki kanał w północno-wschodniej części prow. Kiengsu, po czym mają nacierać na m. Suczou wraz z innymi oddziałami japońskimi.

Tokio, 18. 5. (PAT). Prawe skrzydło północnej armii japońskiej po przełamaniu oporu przeciwnika w obszarze jezior w zachodnim Szantungu, zajęło m. Vengszien (24 km na północ od kolei lunghajskiej w pobliżu jeziora Weiszan). Inny oddział japoński, posuwając się na południe od Tsiening zajął m. Junczeng. Obecnie toczy się walka o m. Czengwu (40 km na północ od kolei lunghajskiej). Oddział japoński, działający na skrajnym prawym skrzydle armii północnej po sforsowaniu rzeki Żółtej zajął m. Tseho i znajduje się obecnie w odległości 40 km od kolei lunghajskiej. Japońskie armie północna i południowa nawiązały ze sobą łączność.

Tokio, 18. 5. (PAT.) Wojska chińskie, zaskoczone błyskawicznym natarciem Japończyków, pozostawiły na kolei lunghajskiej niemal cały tabor kolejowy. Pomiędzy stacjami Tangszan i Neihuang pozostało około 600 wagonów. Pomiędzy Tangszanem i Kweiteh stoi 25 pociągów, zaś ponad 50 pociągów zgromadziło się na obu dworcach w Suczou.

Otoczeni bandyci znaleźli śmierć w płomieniach

Tarnobrzeg, 18. 5. (PAT) Wczoraj w godzinach rannych w gromadzie Sokolniki pow. Tarnobrzeg, zostali przez policję osaczeni dwaj groźni bandyci, mający na sumieniu szereg mordów: 27-letni Józef Wiącek i 25-letni Józef Zając. Policja otoczywszy ich kryjówkę, próbowała dostać się do wnętrza, lecz wejścia były zamknięte. Jeden z wywiadowców, Matejko, dostał się po drabinie na dach domu i w tej chwili został niebezpiecznie postrzelony. Gdy wezwania do opuszczenia kryjówki nie dały rezultatu, policja rzuciła do wnętrza granat łzawiący. Bandyci zaczęli ostrzeliwać się policji, ale nie ustąpili. Za chwilę wybuchł pożar. Bandyci mimo to nie ustąpili i ponieśli śmierć w płomieniach.

Ulotki w Sudetach

Praga, 18. 5. (PAT). Na obszarze zamieszkałym przez Niemców sudeckich, rozrzucono w ub. sobotę i niedzielę ulotki w językach niemieckim i czeskim. Na jednej z nich widnieje swastyka i hasło: Jeden naród, jedno państwo, jeden wódz. Mapa na ulotce p. t. "Wielkie Niemcy", przedstawia Sudety w granicach Rzeszy. Inna ulotka p. t. „Koniec Czechosłowacji", podpisana przez Ligę Lwa Czeskiego, napada na kierowniczych czeskich mężów stanu. Jeszcze inna ulotka podpisana jest przez „czarną mafię" i atakuje politykę zagraniczną Czechosłowacji. W ulotkach są hasła przeciw żydowskie.

Aresztowano kilkudziesieciu obywateli niemieckich, którzy rozdawali ulotki.

Przygotowywano zamach stanu w Meksyku

Waszyngton, 18. 5. (PAT) W kołach, zbliżonych do rządu, zaniepokojenie wywołały wczoraj wieczorem wiadomości o możliwym zamachu, skierowanym przeciw prezydentowi Meksyku Cardenasowi. Pogłoski o tym zamachu o tendencji faszystowskiej przy poparciu zagranicy miały źródło w aresztowaniu w d. 14 bm. 6-ciu lotników amerykańskich, oskarżonych o przemycanie samolotów do Meksyku.

Pomimo urzędowego zaprzeczenia, zdaje się potwierdzać wiadomość o wydaniu zarządzeń nadzwyczajnych w stanie San Luis Potosi, gdzie ogłoszono pewnego rodzaju stan wojenny, na podstawie którego rząd pragnie rozbroić chłopów, zwolenników gen. Cedillo. Los aresztowanych lotników otoczony jest największą tajemnicą. Jak słychać, gen. Cedillo dysponować ma 18 tys. uzbrojonych chłopów.

W ciągu jednego dnia subskrypcję pożyczki obrony narodowej zamknięto

Paryż, 18. 5. (PAT.) Koła urzędowe i cała prasa paryska z dużym zadowoleniem przyjęła wyniki pożyczki obrony narodowej w stosunku do której cała prasa paryska, nawet reprezentująca najbardziej zdecydowaną opozycję parlamentarną, zajęła stanowisko pozytywne w 100 proc.

Dwa tylko dzienniki, reprezentujące czołowe grupy Frontu Ludowego na terenie parlamentu „Populaire" i „Humanite", zachowały pewną rezerwę ograniczając się jedynie do podawania informacji o pożyczce, a nie wyrażając własnego stanowiska.

Według informacji dzisiejszej prasy paryskiej, pożyczka już w ciągu pierwszego dnia pokryta została z górą dwukrotnie, sięgając 10 miliardów, tak, że wobec ograniczonej kwoty emisyjnej, znaczna część zgłoszeń nie zostanie uwzględniona, albo też zostanie zredukowana. Tendencją rządu jest, aby przyjąć przede wszystkim zgłoszenia drobnych ciułaczy i opiewające na drobniejsze odcinki, natomiast zredukować i obciąć poważne zgłoszenia na większe kwoty, które jak zwykle napływają do banków. Chodzi zatem o to, aby pożyczka została umieszczona istotnie w najszerszych masach społeczeństwa i aby nie zmniejszyła kapitałów będących w dyspozycji banków.

Nawet kościołów i cmentarzy nie omija agitacja przedwyborcza

Praga, 18. 5. (PAT). Zajścia między mniejszością niemiecką i policją oraz ludnością czeską mnożą się nieustannie. Na terenie Pragi doszło w kilkunastu miejscach do bójek, a między innymi w kilku wypadkach do starć w wagonach tramwajowych. Wystarczającym powodem dla sprowokowania bójki jest sam fakt mówienia po niemiecku.

Praga, 18. 5. (PAT). Kampania przedwyborcza do samorządów gminnych osiągnęła punkt kulminacyjny. Walka między poszczególnymi stronnictwami jest niezwykle ostra. Rozbicie partyjne jest niezwykle wielkie. W szeregu miast liczba list wyborczych wynosi 30 i więcej. W Pradze współzawodniczy 21 list. **W niedzielę agitacja przenosi się do kościołów, a nawet na cmentarze, gdzie rozdawane są agitacyjne ulotki przedwyborcze.**

Praga, 18. 5. (PAT) Doszło tu do niezwykle ostrego konfliktu na tle ustalonego programu 10-go Zlotu Sokołów w Czechosłowacji. Władze sokolskie pod naciskiem sfer rządowych, włączyły do programu obchodu sokolskiego specjalne przemówienia i audycje poświęcone pamięci Jana Hussa. W związku z tą decyzją czeskie koła katolickie zgłosiły sprzeciw, zapowiadając, że Sokali katolicy otrzymają zakaz brania udziału w Złocie.

Praga zamierza konferować z Henleinem po ułożeniu statutu narodowościowego

Berlin, 18. 5. (PAT.) Cała prasa niemiecka rozpisuje się na temat zajść, które wydarzyły się w ostatnich dniach na terenie Niemców sudeckich.

Naczelny organ partyjny „Voelkischer Beobachter", nadaje zajściom tym dość poważny charakter, zaopatrując opisy tych wydarzeń tytułami „Zamachy na czysto niemieckim terytorium — czeskie prowokacje doprowadziły do nowych wypadków". Sytuację obecną określa korespondent jako stan całkowitego bezprawia, stwierdzając, że dziś trzeba mówić o kryzysie autorytetu państwowego na terenie zamieszkałym przez Niemców sudeckich.

Oprócz doniesień tych piszą londyńscy i paryscy korespondenci dzienników niemieckich o obecnym stanie zagadnienia czechosłowackiego na zachodzie. Na temat ten przynosi obszerną depeszę z Paryża „Angriff". Donosi on o konferencji ministra Bonneta z posłem czechosłowackim Ossuski'im, w której poseł czechosłowacki miał poinformować rząd francuski, podobnie jak poinformowany został rząd brytyjski przez swego posła Newtona w Pradze o obecnym stanie pojektu dotyczącego statutu narodowościowego w Czechosłowacji oraz o zapowiadanej konferencji czeskich czynników rządowych z Henleinem.

Wiadomość tę dziennik przyjmuje z dużym sceptycyzmem, zapytując czy nie jest ona nowym bluffem Pragi, obliczonym na Paryż i Londyn. Jeżeli rokowania z Henleinem rozpocząć się mają dopiero po ułożeniu tego statutu, stają się one bezcelowe.

Co zarzuca akt oskarżenia Corneliu Codreanu

Bukareszt, 18. 5. (PAT). Agencja Rador komunikuje: Prokuratura trybunału wojskowego definitywnie opracowała akt oskarżenia przeciwko Codreanu. Stanie on przed trybunałem jako oskarżony o zdradę stanu, bunt i akcję przeciwko porządkowi społecznemu. Proces rozpocznie się w początku przyszłego tygodnia.

Paryż. „Le Temps" omawiając obrady rady ministrów podkreśla uchwałę, wprowadzającą ministra kolonii do rady obrony państwa.

47 osób zginęło w płonącym hotelu

Atlanta (St. Georgia), 18. 5. (PAT.) Z POD GRUZÓW I ZGLISZCZ HOTELU, KTÓRY SPŁONĄŁ WCZORAJ, WYDOBYTO ZWŁOKI 27 OFIAR KATASTROFY. — LICZBA RANNYCH I LICZBA OSÓB, KTÓRYCH DOTYCHCZAS NIE ODNALEZIONO, PRZEWYŻSZA 20.

Za jaką cenę Francja uzna imperium włoskie

Paryż, 18. 5. (PAT.) W kołach politycznych i dziennikarskich Paryża z ogromnym zainteresowaniem oczekiwane są wiadomości z Rzymu na temat dalszego ewentualnego rozwoju rozmów francusko-włoskich.

Minister Bonnet nie zapowiedział kategorycznie, że rozmowa ta ma się odbyć jeszcze w dniu dzisiejszym, natomiast dzienniki popołudniowe w doniesieniach z Rzymu wyrażały przypuszczenie, że pierwsze spotkanie po przerwie w rozmowach francusko-włoskich nastąpi dziś po południu.

Piotun, jakim było przemówienie genueńskie oczyścił atmosferę i koła rzymskie zajmują w tej chwili stanowisko pojednawcze.

Pomimo tych optymistycznych zapowiedzi, w kołach dziennikarskich panuje raczej nastrój niepewności. Redaktor dyplomatyczny „Excelsiora" p. Marcel Pays, zapowiada, że ewentualne uznanie imperium abisyńskiego przez Francję, może być jedynym świadczeniem ze strony francuskiej na rzecz Włoch, wzamian za dodatkowe sprecyzowanie przez Włochy spraw, związanych z bezpieczeństwem w komunikacji śródziemnomorskiej Francji i z bezpieczeństwem granic pirenejskich.

Bonnet nie traci nadziei

Paryż, 18. 5. (PAT.) Agencja Havasa donosi: Min. Bonnet oświadczył na radzie ministrów, że **rokowania francusko-włoskie zostaną wznowione jeszcze w dniu dzisiejszym.**

Rozmowy te, nawiązane trzy tygodnie temu, nie mogły jeszcze przynieść pozytywnego rezultatu, zwłaszcza, jeśli się zważy, że rokowania angielsko-włoskie trwały 7 tygodni.

Również ostatnia mowa Mussoliniego w Genui była na radzie ministrow poruszona, przy czym min. Blondel dał wyraz wrażeniu, jakie mowa ta wywołała we francuskich kołach politycznych. Rada ministrów jednogłośnie dała wyraz zadowoleniu, z powodu demarche angielskiej w Berlinie w sprawie mniejszości niemieckiej w Czechosłowacji. Rząd francuski ze wszech miar rząd rząd brytyjski w usiłowaniach, mających na celu znalezienie kompromisu celem wyeliminowania tej sprawy spośród zagadnień międzynarodowych.

Paryż. Karabinierzy hiszpańscy zastrzelili podczas pościgu na terytorium francuskim oficera mjr. Palencia, który zdołał przekroczyć granicę francuską na odcinku Constonges i zabrali zwłoki na terytorium Hiszpanii.

Deklaracja rządu belgijskiego uzyskała zdecydowane poparcie parlamentu

Bruksela, 18. 5. (PAT.) Gabinet Spaaka stanął już wczoraj przed parlamentem. Oświadczenie rządowe stwierdza, że rząd musi mieć zapewnioną stałość dla prowadzenia energicznej działalności.

W dziedzinie zagadnień językowych deklaracja mówi, że z chwilą gdy ustawa o używaniu obu języków w armii zostanie uchwalona, uprawnienie obu języków narodowych będzie faktem dokonanym.

W sprawach gospodarczych oświadczenie stwierdza: „rząd zdaje sobie sprawę z konieczności tego, by Flamandczycy i Wallonowie czuli się absolutnie równymi. Swoją polityką gospodarczą rząd będzie się starał zapewnić harmonijny rozwój bogactwom Walonii i Flandrii.

W sprawach budżetowych rząd poda dyskusji i głosowaniu projekty ustaw.

Deklaracja kończy się oświadczeniem, że rząd nie uważa za konieczne precyzować swego stanowiska w sprawach polityki zagranicznej, wojskowej i kolonialnej. Zamierza pozostać wiernym liniom wytycznym poprzedniego rządu.

Bruksela, 18. 5. (PAT.) W kuluarach Izby reprezentantów panuje przekonanie, iż rząd otrzyma wyraźną większość.

Katolicy belgijscy nie ufają rządowi Spaaka

Bruksela, 18. 5. (PAT.) Naczelny Komitet Federacji stowarzyszeń kół katolickich, uchwalił jednomyślnie rezolucję, w której ubolewa, iż nie może przyjąć formuły, wyrażającej bezpośrednio zaufanie nowemu rządowi Spaaka. Komitet poleca swoim przedstawicielom w Izbie deputowanych i senacie podjęcie wszelkich kroków pożytecznych i zgodnych z najwyższymi interesami kraju i postanowieniami ostatniego Kongresu Belgijskiego Bloku Katolickiego.

Przegląd prasy

Polacy i faszyzm — Ewolucja systemu

POLACY I FASZYZM

Wybitny powieściopisarz, Ferdynand Goetel, członek Polskiej Akademii Literatury, rozpoczął ogłaszać w tygodniku „Pion" cykl artykułów p. t. „Polacy i faszyzm". W pierwszym artykule stwierdza autor, że popularne powiedzenie „Polacy nie nadają się do faszyzmu" znaczy tyle samo, co „Polacy nie nadają się do niczego". Goetel stara się udowodnić tezę, że

każdy naród, który chce żyć i zachować samodzielność, musi być zdolny do wszystkiego, co go prowadzi naprzód w historycznym rozwoju. Jeżeli przeszkadzają mu w tym pewne przyrodzone właściwości, musi je wytępić. Nie ma, nie może być żadnych cech niezmiennych, żadnych nienaruszalnych właściwości u Polaków! Prawo przemiany narodowego charakteru jest oczywistym współczynnikiem prawa postępu. Nowoczesnymi dziejami świata rządzi ono silniej niż rządziło kiedykolwiek. Negując je, skazujemy naród nasz na wegetację.

Uwagi Goetla o prawie przemiany charakteru narodowego są najzupełniej słuszne, nie w tej jednak sprawie tkwi trudność zrealizowania faszyzmu w Polsce. Nie o to chodzi, że „Polacy nie nadają się do faszyzmu", jak to się utarło w gwarze dziennikarskiej, lecz główny szkopuł tkwi w tym, że w Polsce nie ma obiektywnych warunków na faszyzm, zaś wbrew temu, co pisze Goetel, wytworzyliśmy własny system demokracji autorytatywnej, wystarczającej na nasze potrzeby mocarstwowej państwowości. Dlaczego w Polsce nie ma warunków na faszyzm? Ponieważ: 1) Polska ma za dużo mniejszości narodowych, 2) przeszczepianie obcych wzorów w żadnym narodzie nie daje rezultatów pozytywnych (hitleryzm różni się bardzo od faszyzmu!) i co najważniejsze 3) istotą faszyzmu jest ustrój korporacyjny, którego w warunkach polskich nie można zastosować. zarówno z powodu zażydzenia przemysłu, handlu i rzemiosła, jak i ze względu na strukturę naszego rolnictwa. Rozumiemy sympatię Goetla dla faszyzmu, ale w Polsce idea państwowo-narodowa nie da się wtłoczyć w doktrynę faszystowską, natomiast znajduje realizację (jeszcze niezupełnie wydoskonaloną) w ustroju demokratyczno-autorytatywnym, opartym o Konstytucję z 23 kwietnia 1935

EWOLUCJA SYSTEMU

W „Gazecie Polskiej" ukazał się artykuł o tradycji i ewolucji systemu rządów stworzonych przez Józefa Piłsudskiego. Zdaniem autora artykułu

Regime polityczny w Polsce będzie niewątpliwie podlegał ewolucji, gdyż jest to cechą żywego organizmu. Taką ewolucją było np. przejście od koncepcji Bloku Bezpartyjnego do Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Jest dobrym prawem obywatela pragnąć, ażeby ta ewolucja odbywała się w pożądanym przez niego kierunku. Walka o niezbędne zmiany w Państwie jest rzeczą nie tylko dopuszczalną, lecz nawet konieczną. W Polsce współczesnej jest aż nadto wiele rzeczy, które trzeba zmienić, ulepszyć lub zreformować. Te zmiany, reformy i ulepszenia nie dokonają się same. Stojącym przed państwem zadaniom nie podoła dziś ani genialna jednostka, ani najbardziej ideowy lecz szczupły zespół. Czasy dzisiejsze są czasami wielkiego zbiorowego wysiłku.

Ten wysiłek zbiorowy winien być jednak celowy i racjonalny. Ugrupowania, pragnące szczerze dobra Państwa, nie mogą marnować swych wysiłków na cele nierealne. Co innego bowiem jest demonstracja, a co innego prawdziwa walka o swój program. Nie wystarczy pragnąć pewnych zmian — trzeba je umieć realizować. Można nie lubić obozu legionowego, lecz trzeba liczyć się z rzeczywistością. Tym właśnie różni się realny polityk od szlachetnych maniaków typu Don Kichota. Ten znakomity rycerz był bardzo szlachetną postacią i bardzo szczelnie nadzianą ideałami, lecz mimo to trudno byłoby uznać go za wzór polityka i realisty.

Jedynie realną rzeczą jest dzisiaj żądanie ewolucji systemu. Na tej tylko płaszczyźnie może być prowadzona poważna i owocna dyskusja. Wszelkie inne stawianie sprawy jest świadomym przekreśleniem realności swojego programu.

Obóz legionowy, jak to stwierdziliśmy, prawu ewolucji podlega. Jest to jednym z dowodów jego żywotności. Należałoby życzyć, ażeby takiej ewolucji podlegała również i opozycja. Najgroźniejszą rzeczą w życiu politycznym jest zmumifikowanie się pewnych programów, tez i haseł. Czarną i smutną jest przyszłość ugrupowań, które sądzą, że nic w ich tezach i hasłach zmienić się nie da, że są one rzeczą doskonałą i piękną i że wobec tego: Sint ut sunt, aut non sunt!

Pod grozą wydania wyroku na samego siebie nie wolno, wzorem doktora Fausta, powiedzieć: „Chwilo, zatrzymaj się, jesteś piękną"... Tym bardziej nie wolno tego rzec — o programie i taktyce.

(int.)

Ogólnopolski Zjazd Oficerów i Podchorążych Rez.

ku uczczeniu XX. Rocznicy Obrony Lwowa

Związek Oficerów Rezerwy R. P. obchodzi w tym roku swoje 15-lecie, a pragnąc uczcić XX Rocznicę Obrony Lwowa zwołał Zjazd właśnie do stolicy Ziem Południowo-Wschodnich.

Już wnet po zakończeniu wojny bolszewickiej zdemobilizowani oficerowie powzięli inicjatywę zorganizowania się w celach samopomocy i dokształcenia w dziedzinie wiedzy wojskowej. Fundamenty pod obecny Ogólno-Polski Związek zostały położone we Lwowie. Z lokalnej organizacji urósł Związek Ogólno-Polski, liczący obecnie ponad 25.000 członków.

We Lwowie też zapoczątkowano utworzenie towarzystwa „Wiedzy Wojskowej", które w tych latach, gdy myśl organizowania przysposobienia wojskowego na różnych szczeblach nie była jeszcze skrystalizowana, zajęło się dokształcaniem oficerów rezerwy.

Pierwotnie obejmował Związek tylko oficerów rezerwy. Z chwilą jednak, gdy młode pokolenie kształcone już w polskich szkołach wojskowych stawało się liczniejsze, potworzono przy poszczególnych kołach sekcje podchorążych.

Na tutejszym terenie powstała też myśl, aby przyjąć do Z. O. R. na prawach zwykłych członków również podchorążych rezerwy, jednocząc w ten sposób w jednej organizacji cały rezerwowy korpus oficerski przyszłych dowódców w razie potrzeby.

Związek Oficerów Rezerwy jest zatem prawie że jedyną organizacją, nidy niestarzejącą się i nieusychającą. Wszelkie bowiem szczerby powstałe przez postęp lat wnet są wypełniane młodszymi rocznikami.

Z. O. R. jest organizacją dobrowolną, nieopierającą się na żadnym przymusie. Organizacja ta utrzymuje się tylko ze składek członkowskich, nie sięgając nigdy po żadne subwencje. To też zachowała ona swobodę w wypowiadaniu się na tematy, których życie szczególnie w ostatnich latach nikomu nie szczędziło. Idea wojskowa Oficerów i Podchorążych Rezerwy coraz przybiera na sile. Związek stał się skupieniem inteligencji polskiej, która rozproszona, częstokroć pomijana, a zawsze wzywana do najcięższych ofiar, szuka dla swego stanowiska zbiorowego wyrazu i platformy.

Ostatnie zjazdy odbyte w Tarnopolu w roku ub., zaś w Łucku w r. bież., wskazują, że Z. O. R. wysuwa w swych uchwałach i rezolucjach rzeczy istotne i umie znaleźć mocne słowa sprzeciwu tam, gdzie w grę wchodzi istotny interes narodowy i państwowy.

Członkowie Związku nie zamykają się jedynie w ramach swej organizacji, znaleźć ich można wszędzie, na każdym posterunku, czy w Związku Rezerwistów, w Strzelcu, organizacjach społecznych, oraz Sekretariacie Porozumiewawczym Polskich Organizacji Społecznych.

To też należy mieć nadzieję, że Ogólno-Polski Zjazd Oficerów i Podchorążych Rezerwy, jaki ma się odbyć we Lwowie w dniu 26 maja b. r., stanie się prawdziwą manifestacją uczuć oficerów rezerwy dla bohaterskiego Lwowa i Ziemi Czerwieńskiej, oraz siły Z. O. R., tego przedłużonego ramienia Armii czynnej. Niewątpliwie cała ludność Lwowa przyczyni się do podniesienia znaczenia tego Zjazdu, tak właśnie we Lwowie pożądanego.

ŁUCJA CHAREWICZOWA

Władysław Łoziński
jako historyk Lwowa

II

Na łamach „Kwartalnika Historycznego" drukowanych początkowo bezinteresownie w drukarni Władysława Łozińskiego, ogłosił on już w 1888 r. tekst pamiętniczka mieszczańskiego, sięgającego do 1696 r., p. t.: „Przekupień lwowski w XVI w.". Zaraz potem pojawiły się tamże dalsze artykuły: „Spór drukarza z księgarzem w 1616 r." „Leopolitana", „Zięć poety", „Dyaryuszek moskiewski lwowianina z 1606 r.".

Jeszcze 14. X. 1886 na konstytuującym zgromadzeniu Towarzystwa Historycznego we Lwowie narzekał ks. Walerian Kalinka, iż we Lwowie uderza przede wszystkim brak pielęgnowania tradycji. Zrodzenie jej poczucia i jej umiłowanie nie tylko rozbudził, ale nawet rozpalił Wł. Łozińskiego „Lwów starorożytny", złożony z dwóch prac: „Złotnictwo lwowskie w dawnych wiekach 1384—1640" (1889), oraz „Patrycyat i mieszczaństwo lwowskie w XVI i XVII w." (1890). Oba te dzieła zostały wydane powtórnie w rozszerzonym źródłowo opracowaniu; pierwsze w 1892, drugie w 1911. Spełniły się więc wreszcie ongiś tak gorąco przez lwowskiego krawca-redaktora, Tomasza Kulczyckiego, wyrażone pragnienia „ażeby historycy pisali także o mieszczanach".

Pod tchnieniem pięknych, wyobraźnię poruszających słów Władysława Łozińskiego i malowniczości kreślonych przez niego obrazów dawnego życia lwowskiego, na tle których widniały wszystkie elementy składowe ludności, lwowianie poczuli nieodparty pociąg do poznawania swej przeszłości. Zaczęli odczuwać dumę z przynależności do grona obywateli miasta, posiadającego własną wiekową kulturę, własną sztukę, sławę wojenną i zasługi patriotyczne. W całym też polskim świecie czytelniczym popularnymi się stały dzielne w oblężeniach i w kupieckich wyprawach, twardego charakteru postacie wybitnych mieszczan staropolskiego Lwowa, drobnomieszczańskie typy ciułaczy od łokcia, wagi i lady, oraz sylwetki dawnych kobiet Lwowa ujmujących powabem, wzbudzających cześć pracowitością i poczuciem obowiązków swego stanu. Wszystkie też zabytki, zapomniane dotąd i niszczejące kamienne resztki przeszłości lwowskiej, nabrały ceny i wartości w oczach współczesnego Łozińskiemu pokolenia, stały się chlubą i dumą nowoczesnego Lwowa, wskaźnikami tężyzny polskiej kultury minionych pokoleń lwowskich. To też zasługa Łozińskiego pod względem narodowym polskim jest niespożyta.

II Zjazd Historyków Polskich, odbywający się we Lwowie w 1890 r. stał nie jako pod znakiem badań Łozińskiego i zainteresowań lwowskimi skarbami zawartymi w Archiwum miejskim. Wykazanie ważnej i wysokiej kultury mieszczaństwa lwowskiego, jego patriotyzmu i ofiarności dla Rzeczypospolitej, zmieniło zadawnione poglądy na bierność roli mieszczaństwa w dziejach Polski.

Jeszcze w 1873 r. ubolewał Wł. Łoziński, że jeden z najważniejszych działów historii każdego narodu, dział historyczno-obyczajowy, nietknięty prawie przez polską naukę historyczną, odłogiem leży. On więc podjął się jego uprawy, a jego dzieło o starożytnym Lwowie stało się wskazaniem najdobitniejszym ważności tej nowej dziedziny badań.

Akademia Umiejętności w Krakowie wyróżniła to dzieło nagrodą im. Barczewskiego, a autora powołała jako członka czynnego w poczet swego grona.

Posuwając się od złotnictwa do patrycjatu i mieszczaństwa, przeszedł Łoziński na polu badań przeszłości Lwowa jeszcze etap następny: od patrycjatu do sztuki. Z wielką erudycją i mistrzostwem słowa wykazał on ponęty i braki kamiennej maski starego Lwowa w dziele „Sztuka lwowska XVI i XVII w. Architektura i rzeźba" (1898). Na tym jednak dziele właściwie swe „Leopolitana" zakończył i już tylko mimochodem do nich powracał.

Nowe bowiem zapłonęło ognisko jego twórczości: odtwarzanie staroszlacheckiego obyczaju. Z tego zakresu pojawiły się dwa dzieła, a to oparte na aktach sądowych: „Prawem i lewem. Obyczaje na Czerwonej Rusi w pierwszej połowie XVII wieku" t. I. Czasy i ludzie, t. II. Wojny prywatne (1903), oraz „Życie polskie w dawnych wiekach", zawierające bogaty zasób wiadomości historyczno-obyczajowych ale bez aparatu not i cytatów (1907).

(Dok. nast.)

PRAWDA O ZLOCIE SOKOLIM WE LWOWIE

Zapowiedziany do Lwowa zlot sokoli jest od szeregu dni tematem artykułów i licznych notatek miejscowej gazetki Stronnictwa Narodowego. — Wogóle impreza ta, pomyślana początkowo jako manifestacja ogólno-polska, bardzo rychło stała się żerowiskiem partyjnych ambicyj miejscowej endecji, która postanowiła przemienić sokolą uroczystość na manifestację stronnictwa. Skoro sytuacja ogólno-państwowa uległa takim zmianom, że zaistniała obiektywna potrzeba wywarcia silniejszego nacisku opinii publicznej w innej części kraju i odroczenia wskutek tego zlotu lwowskiego — na łamach endeckiego pisma zaroiło się od najrozmaitszych sugestii i insynuacji, które w tendencyjny sposób stawiają całą sprawę i świadomie wprowadzają w błąd opinię publiczną.

Zlot Sokolstwa do Lwowa zapowiedziany został istotnie za zgodą, a nawet i inicjatywą pewnych czynników rządowych. Dla nikogo nie ulega bowiem wątpliwości, że 20-ta rocznica obrony Lwowa musi się stać potężną manifestacją polskiego społeczeństwa województw południowo-wschodnich. Ale z tego nie wynika bynajmniej wniosek, że gdy w międzyczasie — to znaczy od czasu powstania inicjatywy zwołania zlotu do Lwowa (a było to w r. 1937), a datą jego odbycia się — zaszły niezmiernie doniosłe wydarzenia polityczne o charakterze międzynarodowym, dotyczące bezpośrednio Polski i wymagające skupienia się w innym kresowym mieście — zlot lwowski nie może być odwołany lub przeniesiony. Zdawałoby się, że w takiej sytuacji nie ma nic naturalniejszego jak to, że władze, orientujące się chyba lepiej w ogólnej sytuacji politycznej, aniżeli lwowskie wielkości partyjne — zwracają się do obywateli z życzeniem uwzględnienia zmienionej sytuacji i pójścia im na rękę z równą gotowością, jaką okazano w momencie zdecydowania się na zlot lwowski. Przecież w grę wchodzą w jednym i drugim wypadku równorzędne wartości, których hierarchię ustalić i rozstrzygnąć w danej chwili może tylko rząd, trzymający ster spraw państwowych w swojej dłoni. W każdym społeczeństwie o normalnie rozwiniętych poczuciach narodowo-państwowych, tego rodzaju apel spotkałby się z oddźwiękiem przychylnym i z należytym zrozumieniem.

Niestety inaczej jest w Polsce i inaczej musi być w tej Polsce tam, gdzie chociaż przez chwilę endecja ma coś do powiedzenia.

Ho ho! — kombinuje taki pan — coś tu musi być niejasnego w tej całej sprawie, kiedy przedtem pozwalali i zachęcali, a teraz mówią, że byłoby lepiej, gdyby zlot odbył się w Wilnie.

Aha! już mam — Ukraińcy! I natychmiast na szpaltach endeckiej gazetki pojawia się insynuacja:

> Powstaje teraz pytanie: co się kryje za tą decyzją czynników państwowych? Bo przecież najpierw zachęcano do przyśpieszenia terminu zlotu! Co więc wpłynęło na to, iż obecnie — trzy tygodnie przed zlotem kiedy już wszystkie przygotowania są na ukończeniu — wywiera się nacisk w kierunku odwołania zlotu? Następnie jakie to względy państwowe uzasadniają postulat przeniesienia zlotu sokolego, który miał uczcić 20-tą rocznicę Obrony Lwowa — do Wilna? Czy za tym wszystkim nie kryją się nowe koncepje normalizacji stosunków polsko-„ukraińskich"? Czy nie powstaje widmo jakiegoś nowego „paktu", na który już tyle straciliśmy. Mamy przekonanie, iż tu leży sens owych nagłych zmian, — po odwołaniu zlotu ukraińskiego we Lwowie.

Może się świat walić, mogą w innych dzielnicach Państwa rozstrzygać się doniosłe ogólno-państwowe wydarzenia, ale jak taki pan ubierze końskie okulary szowinizmu anty-ukraińskiego, to niczego nie widzi ani na prawo ani na lewo.

Ale właściwie kto zna endecję, to ten się takiemu stawianiu sprawy nie będzie dziwił. Bo nie należy zapominać ani na chwilę o tym, że jeżeli gdzieś Stronnictwo Narodowe w obecnej naszej sytuacji wewnętrznej zgłasza z wielką ochotą swój akces do jakiejś ogólno-polskiej manifestacji, to z góry już można wiedzieć, że będzie przy tej okazji usiłowało upiec swoją podwórkową pieczeń. A jakżeż to było w czasie manifestacji w momencie konfliktu polsko-litewskiego? Szum i krzyk, a po tym wyprawa mazowieckich endeków do Warszawy dla robienia pogromu i utrudniania rządowi w odpowiedzialnym momencie sytuacji. Jeżeli wówczas w okresie dużego napięcia zdobyto się na takie warcholstwo, to dlaczegoż teraz w sprawie mniej ważnej mieliby się zdobyć na bardziej odpowiedzialne postępowanie.

I tak jak po załatwieniu konfliktu polsko-litewskiego sugerowano opinii publicznej, że rząd źle zrobił nie idąc na awanturę wojenną i nie spełniając maksymalistycznych postulatów endeckich wiecowników, tak i teraz usiłuje się opinii publicznej przedstawić stanowisko i postulaty władz, jako podyktowane względami na normalizację stosunków polsko-ukraińskich. W całym tym postępowaniu powtarza się już, niewiadomo po raz który, swoista endecka metoda podchodzenia do zagadnień państwowych.

Zwrócić przy tym należy uwagę, że jeśliby nie doszedł do skutku zlot we

Lwowie w r. b., to wówczas odbędzie się we Lwowie zlot w r. 1939 i wówczas — co prawda w terminie trochę późniejszym — Sokolstwo będzie miało możność zamanifestować swoje uczucia z okazji 20-lecia Obrony Lwowa. Ale to wszystko nie przemawia do mentalności panów ze Stronnictwa Narodowego. Co więcej, wszystkie te fakty, nie wyłączając faktu przyjęcia przez Marsz. Rydza-Śmigłego protektoratu nad zlotem, usiłują wyzyskać na swoją korzyść.

Do rejestru takich „obywatelskich" i „narodowych" poczynań Stronnictwa Narodowego, jak wykluczenie ze swoich szeregów członków za udział w uroczystości, w której uczestniczył Wódz Armii polskiej, jak bojkot święta 11 listopada, jak organizowanie zajazdu mazowieckiego w okresie konfliktu polsko-litewskiego — przybywa jeszcze jeden kwiatuszek. A po tych wszystkich historiach, gdy spotykają tych panów zasłużone despekty, to podnoszą lament i narzekania.

Głód i posucha wyniszczyły powiat turczański

Konieczność zorganizowania szybkiej pomocy

(r.) W dniu wczorajszym w Lwow. Izbie Rolniczej odbyło się pierwsze posiedzenie Komitetu Obywatelskiego niesienia pomocy powiatom turczańskiemu i leskiemu.

Posiedzenie zagaił prezes Małopol. Tow. Rolniczego p. Myszkowski, który pokrótce skreślił sytuację dzisiejszą w tych powiatach. Powiaty te biedne w zasadzie, dotknęła w ostatnim roku klęska posuchy, która wyrządziła największe szkody w paszach. Obecnie późna wiosna klęskę tę uczyniła jeszcze bardziej dotkliwą. Dotąd, obliczając dość pobieżnie, padło w samym powiecie turczańskim przeszło 4 tys. sztuk bydła. Karmiono bydło zapasami przeznaczonymi dla ludności, wyczerpano cały zapas zbóż i ziemniaków. Zjawiła się klęska głodu tym groźniejsza, że ludność nie ma możności obsiać, ani obsadzić pól. Z pierwszą pomocą pośpieszy tu Lwow. Izba Rolnicza i Rząd.

Na zasiewy w dużym stopniu jest już za późno. Chodzić więc będzie o przeżywienie ludności przez krytyczny czas, by w ten sposób zapobiec głodowi, epidemii tyfusu i t. d.

Z inicjatywy O. T. R., Związku Kół Szlachty Zagr., Kół Gospodyń Wiejskich i t. d. postanowiono zwołać Komitet, któryby obmyślił sposoby i formy pomocy ludności dotkniętej klęską.

Na wniosek p. prez. Myszkowskiego przewodnictwo objął ks. płk. Miodoński, który zaznajomił obecnych z wynikami dotychczasowej działalności Komitetów Powiatowych. Komitet ten ma za zadanie przyjście z pomocą ludności polskiej, ponieważ ukraińskie społeczeństwo pomocą objęło już ludność ukraińską. Akcja ukraińskich Komitetów nie pozbawiona była pewnych momentów natury politycznej, obliczonych na wywołanie pewnych wrażeń wśród polskiej szlachty zagrodowej.

Rząd zajął się gorliwie położeniem ludności obu powiatów i zarówno polską, jak i ruską ludność pomocą swoją objemie.

Pomoc, z którą przychodzą Komitety polskie, płynie przez Kółka Rolnicze, współpracujące z czynnikami obywatelskimi, by w ten sposób uniknąć wielu niedogodności. Poza tym dzięki ofiarności wojska i społeczeństwa ok. 300 dzieci zostanie przyjętych na kolonie i będzie dożywianych. Gdyby chciano tej polskiej ludności pomóc, trzeba ok. 50 tys. zł. na jeden powiat. Komitet tak wysokich sum nie posiada. Chodzi więc o to, by zaapelować do polskich związków, instytucyj, organizacyj, by one w miarę możności spieszyły z pomocą.

Na wniosek ks. płk. Miodońskiego, powołano sekcje: 1) Zbierania darów w gotówce i 2) Sekcję zbierania darów w naturze. Komitet nie może wyjść poza ramy województw płd.-wschod., bo ostatni rok poczynił szczerby w różnych województwach, które muszą we własnym zakresie pomoc w tej mierze organizować.

W dyskusji, którą następnie otworzono, zabierali głos pp.: sen. Pulnarowicz, pos. Ekert, prez. Myszkowski, przedstawiciele Państw. Banku Roln. i in. Podkreślono w niej konieczność ulg podatkowych dla ludności dotkniętej klęską, zorganizowania akcji dożywiania dzieci, podniesienia gospodarczego powiatów turczańskiego i leskiego i t. d.

ZE SPORTU

Zakończenie zawodów konnych w Tarnopolu

Onegdaj zakończyły się w Tarnopolu trzydniowe zawody konne Podolskiego Klubu Jeździeckiego, które w roku bież. pozostawały pod wysokim protektoratem Marszałka Śmigłego Rydza. Bogaty program, oraz liczny udział znanych w kraju jeźdźców złożyły się na wspaniałą całość, a sprężysta organizacja, doskonały plac konkursów i świetna pogoda umożliwiły zawodnikom wykazanie wysokiego poziomu techniki jazdy konnej.

Pierwszy dzień rozpoczął się półszampionatem konia wierzchowego i konkursem otwarcia. W pierwszej z tych konkurencji na trzech kolejnych miejscach uplasowali się: por. Kowalski na Cenzorze, rtm. Mączarski na Wdzięcznym i por. Wojnarowski na Zbóju. Konkurs otwarcia wygrywa rtm. Kulesza na Ben-Hur, drugie zaś miejsce zajmuje p. Strzeszewski na Rysiu. Startowało 38 koni.

W drugim dniu zawodów konkurs ciężki, przy starcie 60 koni, wygrywa por. Jasiński Z. na Binie, drugie miejsce zajmuje rtm. Mączarski A. na Czako, trzecie zaś por. Wołoszyłowski St. na Blondynie. W konkursie lekkim I. miejsce zajął ppor. Guniński na Ekonomie, II. miejsce ppor. Juszczak na Embach i III. miejsce por. Poziomski na Czopie. Kolejność miejsc w konkursie szybkości, przy starcie 85 koni, wypadła następująco: rtm. Kulesza na Ben-Hur, por. Rożałowski na Sarnie i por. Woloszowski na Żubrze II.

W trzecim dniu zawodów w biegu na przełaj im. Szefa Departamentu Kaw. rtm. Kociejowski zajmuje pierwsze miejsce, II-gie por. Wojnarowski na Amperze i III-cie por. Bordziłowski na Arbitrze II. Niezawodnie jednak trzeci dzień konkursów upłynął pod znakiem rywalizacji w konkursie dokładności dla zespołów o puchar przechodni im. Marszałka Rydza Śmigłego. Udział wzięły zespoły następujące: Centrum Wyszkolenia Kawalerii, pułku ułanów Lubelskich im. gen. Sosnkowskiego, pułku ułanów Małopolskich, pułku ułanów Krechowieckich, pułku ułanów im. Króla Sobieskiego, pułku strzelców konnych im. hetmana Żółkiewskiego, Podlaskiego Klubu Jazdy, Wołyńskiego Klubu Jazdy i Koła Sportu Konnego w Złoczowie.

Przebieg konkursu przyniósł szereg emocjonujących momentów, przy czym wyczuwało się wyraźnie, że zawodnicy cały swój wysiłek skierowali ku zwycięstwu w tej właśnie eliminacji. Nagrodę indywidualną dla najlepszego jeźdźca zdobywa rotm. Kulesza na Ben-Hur, zaś puchar przechodni im. Marszałka Rydza Śmigłego zdobywa ekipa Centr. Wysz. Kaw. Zespół ułanów Lubelskich zajmuje II. miejsce, a pułk strzelców konnych im. hetmana Żółkiewskiego wywalcza III. miejsce.

Zawody zakończono konkursem pożegnania, w którym startowało 139 koni. Pierwszą nagrodę zdobywa p. Strzeszewski na Owadzie, drugą kpt. Biliński na Florku i III-cią pani Maria Kraińska na Lady Agnes.

MECZ TRENINGOWY REPREZENTACJI LWOWA

W czwartek o godz. 17-tej na boisku Cytadeli rozegrany zostanie mecz treningowy Reprezentacji Lwowa — Team Hasmonea — Ukraina. Reprezentacja Lwowa wystąpi w składzie, złożonym z zawodników ligowej Pogoni, uzupełniona trzema piłkarzami Pogoni stryjskiej.

Omal nie zabili za ślub z Polką

Tarnopol. (Tel. wł.) Onegdaj M. Kuczewko wracając w towarzystwie syna swego A. Kuczewki i jego narzeczonej Fr. Olejnik z kościoła w Żukowie, napadnięty został przez nieznanych osobników i w bestialski sposób pobity, na tle zamiaru doprowadzenia do związku małżeńskiego syna swego z Polką Franciszką Olejnik.

DZIEŃ GOSPODARCZY

27 groszy dziennie kosztuje utrzymanie dziecka na wsi

Nakładem Państwowego Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach ukazała się publikacja inż. J. Curnytka, omawiająca położenie drobnych (od 2 do 50 ha) gospodarstw wiejskich.

Długie kolumny cyfr, zawarte w tej publikacji, to obraz strasznych warunków, w jakich dziś żyje ludność wiejska, to brak cieplej odzieży w zimie, a pożytecznej strawy w przednówku, to nory nie mieszkania, gdzie w strasznych warunkach zdrowotnych chowają się dzieci, które mają w przyszłości reprezentować naszą „tężyznę narodową". Martwe te cyfry mówią nam więcej niż wzniosłe i piękne zdania o konieczności zwrócenia się frontem do wsi, od jakich roi się dziś prasa codzienna.

Nie wspominajmy już o gospodarstwach od 2 do 10 ha, na których wegetacja jest nawet niemożliwa, a których mamy przecież w Polsce setki tysięcy. Przyjmujemy tylko cyfry dotyczące właścicieli gospodarstw od 10 do 18 ha, a więc tych, o których panuje opinia, że są wystarczająco duże, by mogła się na nich utrzymać rodzina. Otóż wydatki w roku 1935/36, po załatwieniu potrzeb gospodarskich w rodzinie posiadającej takie właśnie gospodarstwo, wyniosły 538 zł. 30 gr. Za tę sumę 5—6 osób musiało jeść, ubierać się i zaspakajać wszystkie swe potrzeby przez calutki rok.

Jak może wyglądać życie ludzi, którzy za tak drobną sumę utrzymują się przez cały rok?

Odpowiedź na to pytanie znajdujemy w dalszych zestawieniach.

Tak naprzykład dowiadujemy się, że na jedną osobę przypada produktów żywnościowych za 40 zł. 4 gr., z tego na mięso przypada 4 zł., na tłuszcze 5 zł. 22 gr., na pieczywo 93 gr., na cukier 5 zł. 31 gr.

Nie trudno sobie wyobrazić, jak mogą wyglądać posiłki w ramach tych groszowych budżetów. W takich warunkach nie stać chłopa na sól. Raz osolona woda służy do gotowania przez tydzień ziemniaków.

Wydatki na opał wynoszą 6 zł. 72 gr., a na światło 2 zł. 14 gr.

Wiemy jak często przyczyną nieuczęszczania dzieci wiejskich do szkół na jesieni i w zimie jest brak ubrania. W chałupie, gdzie jest troje dzieci, każde z nich przychodzi do klasy co trzeci dzień. Gdy jedno idzie do szkoły, drugie leży w łóżku, bo nie ma się w co odziać. Stan ten nabiera jeszcze wyrazistości, gdy się dowiadujemy, że na odzież wydaje wieśniak tylko 27 zł. 74 gr. rocznie, na bieliznę 7 zł. 11 gr., a na obuwie 12 zł. 33 gr.

W społeczeństwie panuje mniemanie, że dziecko wiejskie to okaz zdrowia i siły w przeciwieństwie do dzieci proletariatu miejskiego. Ostatnie badania przeprowadzone na kresach wschodnich zadają kłam temu twierdzeniu. I na wsi spotyka się olbrzymi odsetek dzieci chorowitych, słabych, cierpiących.

Czyż można się temu dziwić?

Jak może być zdrowe to pokolenie, które w latach dziecięcych jest nieodżywiane, źle odziane i chowa się w naj straszniejszych warunkach higienicznych. Ponadto dzieci miast mają ułatwiony dostęp do pomocy lekarskiej, której brak jest naszym wsiom. A chłopa żyjącego w tych ciężkich warunkach finansowych nie stać na zapewnienie dziecku właściwej opieki lekarskiej. Dowodem tego jest suma 3 zł. 58 gr. rocznie, jaka przypada na lekarza i lekarstwa dla jednego członka rodziny posiadającej gospodarstwo od 10 do 18 ha.

W dobie szerzącego się wtórnego analfabetyzmu, oraz w chwili, gdy w ubiegłym roku milion dzieci nie znalazło dla siebie miejsca w klasach, jedną z najpoważniejszych pozycji są koszty kształcenia dzieci. I ta jednak pozycja przedstawia się bardzo skromnie, wynosząc zaledwie 7 zł. 12 gr. Ta kwota nie zawsze wystarcza na kupienie samych podręczników, nie wspominając już o ołówkach, piórach i różnych pomocach naukowych, lub o jakiejś książce do czytania.

Sumując wszystkie wydatki na utrzymanie i kształcenie dziecka, otrzymujemy kwotę 100 zł. rocznie, 8 zł. 33 gr. miesięcznie, a 27 gr. dziennie. Cyfra, która mówi więcej, niż wszystkie zjazdy, przemówienia i artykuły o młodzieży wiejskiej.

MIKOŁAJ NAŁĘCZ

Giełda

WALUTY

Belg: belg. 89.77 — 89.30, dolary amer. 529 1/2 — 527, dol. kanad. 526 1/2 — 524, floreny hol. 294.59 — 292.85, franki franc. 14.93 — 14.63, fr. szwajc. 121.65 — 120.85, funty ang. 26.49 — 26.33, guldeny gd. 100.25 — 99.75, kor. czeskie 12.00 — 10.00, kor. duńskie 118.20 — 117.35, kor. norw. 133.03 — 132.05, kor. szwedz. 136.54 — 133.55, liry włoskie 22.50 — 21.60, marki fińskie 11.70, marki niem. 99.00 — 93.00, Tel Aviv 26.20 — 25.95.

PAPIERY PROCENTOWE

4 i pół wewnętrzna 65.25, 3 inwest. 1 em. 82.25 — serie 90.50, 2 em. 82.75 — serie 92.50, 5 kolejowa 68.50, 4 premj. dolarowa 41.75, 4 konsolidacyjna 6825 — 68.50

Tendencja nieco mocniejsza.

AKCJE

Bank Polski 116.25, Węgiel 28.00, Lilpop 71.00, Starachowice 37.00.

Tendencja utrzymana.

DEWIZY

Belgia 89.55 — 89.77 — 89.33, Berlin 213.07 — 212.01, Gdańsk 100.25 — 99.75, Amsterdam 293.85 — 294.59 — 293.11 Kopenhaga 118.20 — 117.60, Londyn 26.42 — 26.49 — 26.35, N. Jork czek 530 3/4 — 532 529 1/2, kabel 531 — 532 1/4, 529 3/4, Oslo 133.03 — 132.37, Paryż 14.83 — 14.93 — 14.73, Praga 18.49 — 18.54 — 18.44, Sztokholm 136.20 — 136.54 — 135.86 Zurych 121.35 — 121.65 — 121.05, Mediolan 28.03 — 27.89, Helsinki 11.70 — 11.64. Montreal 528 1/4 — 525 3/4, Tel Aviv 26.49 — 26.35.

Tendencja niejednolita.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Pszenica obrót 861 ton, tend. spokojna. Żyto obrót 606 ton, tend. spok. Jęczmień obrót 675 ton, tend. l. zniżk. Owies obrót 62 ton, tend. spokojna.

Obrót ogólny 3690 ton.

Aktywność propagandy gospodarczej »Niemieckiego Wschodu«

O niesłychanej żywotności i organizacji propagandy gospodarczej na rzecz Prus Wschodnich, które wraz z Wolnym Miastem — określane są przez prasę i publicystykę niemiecko-gdańską Niemieckim Wschodem, świadczyć może urządzona przed kilku zaledwie dniami konferencja niemieckiego Towarzystwa Gospodarki Światowej t. zw. Deutsche Weltwirtschaftsgesellschaft, która odbyła się w Berlinie pod przewodnictwem dr Schnee. Doroczny zjazd tej instytucji pod nazwą „Weltwirtschaftstag" postanowiono urządzić w tym roku pod koniec maja w Królewcu i Gdańsku.

Program zjazdu obejmuje prawie wyłącznie zagadnienia t. zw. Niemieckiego Wschodu, jak i problemów gospodarki Europy Wschodniej, widzianych pod kątem interesów i penetracji Rzeszy Niemieckiej. Nie ulega wątpliwości, że jednym z czołowych zagadnień będzie tam przede wszystkim propaganda urządzanych od szeregu lat t. zw. „Niemieckich Targów Wschodnich" w Królewcu, do których Niemcy przywiązują wielką wagę, jako do instrumentu wzorowo prowadzonej propagandy polityczno - gospodarczej. Wybór Gdańska na siedzibę części wymienionego zjazdu gospodarczego jest podkreśleniem roli, jaką nadaje się temu terenowi z uwagi na jego łączność gospodarczą z Polską w sensie wykorzystania go za bramę dla niemieckiej propagandy nad Bałtykiem. Kwestia ta nie pobudzałaby może naszej czujności, gdyby nie niezrozumiała indolencja, na którą w dalszym ciągu natrafia koncepcja projektowanego urządzenia Międzynarodowych Targów Bałtyckich w Gdyni. Brak podobnej imprezy słusznie może być bowiem uważany za fakt, że istotnie tylko „Niemieckie Targi Wschodnie" są jedynym instrumentem gospodarczym dla ułatwienia wymiany towarowej między poszczególnymi krajami nad Bałtykiem

---

BRAK POPYTU NA SIERŚĆ

Z kół hodowlanych informują nas, że zarówno na rynku krajowym, jak i na wielu rynkach zagranicznych zauważyć się daje ostatnio wielki brak popytu na sierść. Jedynym odbiorcą naszej sierści były Niemcy.

KURBAN SAID

Ali i Nino

36

Autoryzowany przekład H. Bukowskiej

(Ciąg dalszy)

— Obaj chcą walczyć — powiedział. Obaj chcą walczyć, księżniczko, ale nie przeciw sobie. Od Rosjan dzieli nas stroma ściana. Tą ścianą są góry kaukaskie. Jeżeli Rosjanie zwyciężą, kraj nasz zrusyfikuje się do reszty. Potracimy nasze kościoly, nasz język, naszą odrębność. Zamiast tworzyć most między światem Europy i Azji, staniemy się bastardami obu tych cywilizacji. Nie, nie, kto walczy za cara, walczy przeciw Kaukazowi.

Z Nino przemówiła mądrość szkolna liceum świętej Tamary.

— Persowie i Turcy wydzierali sobie nasz kraj. Szach pustoszył wschód, sułtan zachód. Ileż to gruzińskich niewolnic dostało się do haremów! Rosjanie przecież nie wmaszerowali z własnego popędu. Myśmy ich wezwali. Jerzy XII dobrowolnie przekazał swoją koronę carowi. „Obejmujemy opiekę nad królestwem gruzińskim nie dla powiększenia obszarów naszego cesarstwa, które i tak są niezmierzone". Czyż nie znacie tego zdania?

Oczywiście, że zdanie to było nam dobrze znane. Przez osiem lat wkuwano nam w szkole tekst manifestu, wydanego przed stu laty przez Aleksandra I, pod adresem Gruzji. Przy głównej ulicy Tyflisu jest brązowa tablica, na której wyryto następujące słowa: „Obejmujemy opiekę nad królestwem gruzińskim..."

Nino miała poniekąd rację. Haremy wschodu były i wówczas jeszcze pełne wziętych do niewoli kaukaskich kobiet, na ulicach kaukaskich miast leżało mnóstwo trupów chrześcijan. Mogłem oczywiście odpowiedzieć Nino: „My jesteśmy mahometanami, wy chrześcijanami. Allach dał nam was jako łup". Milczałem jednak i czekałem odpowiedzi Nachararianа.

— Widzi pani, księżniczko Nino, — rzekł wreszcie. — Człowiek politycznie myślący musi znaleźć w sobie odwagę niesprawiedliwości, nieobiektywności. Przyznaję, że wraz z Rosjanami nastał w kraju spokój. Teraz jednak my, ludy Kaukazji, spokój ten sam potrafimy utrzymać. Rosjanie twierdzą, że muszą nas bronić jednych przed drugimi. Dlatego nasłali nam tu rosyjskie pułki, rosyjskich urzędników i gubernatorów. Ale księżniczko, proszę osądzić sama: czy pani potrzebuje obrony na przykład przede mną? Czy ja potrzebuję obrony przed Ali Chanem? Czyż nie siedzieliśmy wszyscy razem spokojnie na barwnym dywanie w Pechachpür koło Szuszy? Dziś Persja nie jest już przecież owym wrogiem, przed którym muszą drżeć ludy kaukaskie. Wróg siedzi na północy i wróg ten wmawia w nas, że jesteśmy dziećmi, potrzebującymi opieki. My jednak już dawno wyrośliśmy z dzieciństwa.

— I dlatego nie idzie pan na wojnę? — zapytała Nino.

Nachararian wypił za dużo szampana.

— Nie tylko dlatego, — odpowiedział. — Jestem leniwy i wygodny. Mam żal do Rosjan za zagarnięcie ormiańskich dóbr kościelnych, a na tarasie tego kasyna jest o wiele piękniej, niż w okopach strzeleckich. Moja rodzina zebrała już chwały pod dostatkiem. Ja chcę używać.

— Co do mnie, to jestem innego zdania — wtrąciłem. — Mnie nie zależy na używaniu i kocham wojnę. Ale ta wojna jest mi obca.

— Jest pan bardzo młody, mój przyjacielu. — rzekł Nachararian i wychylił kieliszek.

Mówił długo i z pewnością bardzo mądrze. Gdyśmy powstali od stołu, Nino była już prawie przekonana o słuszności jego poglądów. Pojechaliśmy do domu w samochodzie Nachararіana.

— Wspaniałe miasto, — mówił po drodze. — Brama Europy. Gdyby Rosja nie była taka zacofana, bylibyśmy już europejskim krajem.

Przyszły mi na myśl szczęśliwe czasy lekcji geografii. Uśmiechnąłem się z zadowoleniem.

Był to dobry wieczór. Na pożegnanie całowałem oczy i ręce Nino, podczas gdy Nachararian patrzył na morze. Potem podwiózł mnie aż do bramy pałacu Zizianaszwili. Dalej samochodem nie można było dotrzeć. Za murem zaczynała się Azja.

— Czy ożeni się pan z Nino? — zapytał.

(C. d. n.)

Wiadomości bieżące

19 maja	**Czwartek** Iwona. Jutro: Bernarda. Wschód słońca 3·36, Zachód „ 19·29

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO". W redakcji „Dziennika Polskiego" przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym. kat. — WYŁĄCZNIE od godz. 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

Za artykuły nie zamówione Redakcja nie płaci wierszowego.

———

OBÓZ ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO: Prezydium Okręgu Lwowskiego i organizacje miejskie we Lwowie mieszczą się w lokalu przy ul. Bourlarda 5, II p.

Prezydium Okręgu przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki w godzinach od 10 do 12 przed południem.

Telefon prezydium 110—45, telefon sekretariatu 111—24.

Zgłoszenia osobiste lub listowne na członków przyjmuje się codziennie od godz. 9-tej do 12-tej i od 17-tej do 19-tej.

ZJEDNOCZENIE POLSKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH: Lokal organizacji i świetlica mieści się przy ul. Rutowskiego l. 5. Godziny urzędowania codziennie od 17-tej do 20-tej, w niedziele od 10-tej do 13-tej.

TEATR WIELKI:

Czwartek, 19. V. o 7.30 i 9.30 Pożegnalne występy Józefiny Baker.
Piątek, 20. V. o 8 „Lato w Nohant".
Sobota, 21. V. o 8 „U mety".

TEATR ROZMAITOŚCI:

Czwartek, 19. V. o 8 „Lekomyślna siostra".
Piątek 20. V. Teatr nieczynny.
Sobota, 21. V. o 8 „Precle majowe".

KINOTEATRY;

APOLLO: „Za zasłoną".
ATLANTIC: „Żółty pirat".
BAŁTYK: „Rose Marie".
CASINO: „Ósma żona Sinobrodego".
CHIMERA: „Podwójne wesele".
EUROPA: „Wrzos".
GLORIA: „Bandera" i „Mistrzowie głupoty".
GRAŻYNA: „Nieusprawiedliwiona godzina".
KOPERNIK: „Pensjonarka".
MARYSIEŃKA: „Śmiech przez łzy".
METRO: „Cissy" i „Powrót Frankensteina".
MUZA: „Jej pierwszy bal".
PALACE: „Syn 4-ch ojców".
PAX: „Kurier carski".
RAJ: „Dziewczę z temperamentem".
RIALTO: „Więzień królewski".
ROXY: „Demon ognia".
STYLOWY: „Kapitan Molenard" i rewia.
ŚWIT: „Szarża lekkiej brygady", „Śmierć czyha w dżungli".
TON: „Klęska Białego Kobry".
UCIECHA: „Marokko" i rewia.

„Dni Morza" we Lwowie

W sali posiedzeń Rady Miejskiej odbyło się wczoraj zebranie Komitetu obywatelskiego „Dni Morza", zwołane przez Ligę Morską i Kolonialną we Lwowie. Na posiedzenie przybyli m. in. wicestar. dr. Dembowski, wiceprez. Irzyk i Chajes, prezes L. K. i M. prof. Niemczycki, prezes S. Dz. L. red. Laskownicki i wielu innych. Zebranie zagaił dłuższym przemówieniem prezes, dr. Niemczycki, w którym wskazał na dominujące znaczenie dostępu do morza, posiadanie własnej floty wojennej i handlowej w życiu Polski, po czym przewodnictwo zebrania objął wiceprez. Irzyk.

Celem skupienia uwagi i ofiarności społeczeństwa na zagadnieniach morskich, Liga Morska i Kolonialna, organizuje z końcem czerwca „Dni Morza", pod hasłem „Dozbrojenia Polski na morzu". W tym celu ukonstytuowany został komitet uroczystości. W Komitecie honorowym zasiadają: Arcybiskupi obu obrządków, p. Wojewoda lwowski Biłyk, gen. Fabrycy, gen. Langner, Rektorzy wyższych uczelni, oraz Kurator Okręgu szkolnego. Komitetowi wykonawczemu przewodniczy wiceprez. dr. Werviński. W skład komitetu wchodzą sekcje: organizacyjna pod przew. dr. Dembowskiego, propagandowa pod przewodnictwem red. Kozłowskiego, finansowa pod przew. dyr. Zania.

„Dni morza", odbędą się w okresie od 23—30 czerwca. W programie uroczystości przewidziany jest masowy udział młodzieży szkolnej, zawody kajakowe i żeglarskie na stawach w Janowie i Gródku Jagiellońskim, manifestacyjne pochody itd.

Przeniesienie kom. Aftowicza

Przeniesiony został ze Lwowa podkomisarz P. P. Roman Aftowicz, dotychczasowy kierownik I komisariatu policji. W czasie pobytu we Lwowie podkom. Aftowicz zyskał popularność. Wykazał wszelkie cechy wytrawnego oficera policji, dbającego o dobro służby, jak i cechy człowieka o dużym poczuciu obywatelskim.

Podkom. Aftowicz przeniesiony został do Komendy Głównej P. P., która mu poruczyła stanowisko komendanta kompanii rezerwy P. P.

Wielkie popularne przedstawienie w Lwowskim Teatrze Wielkim

Celem umożliwienia najszerszym warstwom społeczeństwa naszego poznania najnowszej sztuki Henryka Zbierzchowskiego p. t. „Zawsze Wierny", staraniem Zrzeszenia Dziennikarzy Polskich Ziem Połudn.-Wschodnich odbędzie się **w poniedziałek dnia 23 maja b. r.** jedyne popularne przedstawienie tej sztuki po najniższych cenach. Sztuka ta, obrazująca historyczną przeszłość Lwowa, jest bogato ilustrowana muzyką, śpiewem i tańcami, ujęta w ramy pięknych, monumentalnych dekoracyj artysty-malarza M. Różańskiego. W przedstawieniu bierze udział cały personel teatralny.

Na to przedstawienie, którego zapowiedź wywołała w mieście wielkie zainteresowanie, rozpoczęła się już przedsprzedaż biletów w Kasie miastowej Miejskich Teatrów przy ul. Akademickiej 28. Odbywa się ona codziennie od godziny 11 do 17 (telefon 281-12). Ceny biletów są najniższe, skoro się zważy, że loże parterowe kosztują 6 zł., na pierwszym balkonie po 7 zł., a na drugim balkonie po 5 zł. Ceny miejsc w parterze wynoszą po 2 zł., 1 zł. 50 gr. i 1 zł.; na pierwszym balkonie po 2 zł. i 1 zł. 50 gr., a na drugim balkonie po 1 zł. 50 gr. i 1 zł. Fotele na trzecim balkonie naprzeciw sceny po 75 gr., a boczne po 50 gr.

NOWY FOTOPLASTIKON T. S. L., Szajnochy 2 — Legionów 3 (oficyny): — „Palestyna dzisiejsza".
FOTOPLASTIKON — pl. Mariacki 5. — „Księstwo Liechtenstein".

TEATR

— **DZIŚ POŻEGNALNY WYSTĘP JÓZEFINY BAKER.** Dziś na scenie Teatru W. w 2 programach o 7.30 i 9.30 wiecz. pożegna Lwów, udając się na dalsze triumfalne tournee po Polsce, słynna gwiazda największych paryskich rewiowych teatrów Józefina Baker. Czarnoskóra piękność, olśniewająca oryginalną egzotyczną urodą, porywająca oszałamiającym temperamentem w rytmie tańca i piosenki, wystąpi na czele własnego, licznego i doskonałego zespołu solistów paryskich music-hallów oraz słynnej jazzowej orkiestry „The Baker Boys" z niezwykle barwnym programem licznych piosenek, tańców i popisów solowych murzyńskiej jazzowej muzyki.

— **„LEKKOMYŚLNA SIOSTRA".** Dziś w Teatrze Rozm. dana będzie przedostatni raz w bież. sezonie komedia „Lekkomyślna siostra" w świetnie zgranej i doskonałej obsadzie: Barwińska, Chaniecka, Górska, Borowski, Leliwa, Mierzejewski, Wojtecki, w realizacji scenicznej K. Borowskiego, w stylowej oprawie wnętrza projektu M. Różańskiego. Abon. 20.

— **„LATO W NOHANT" w TEATRZE W.** Przyjęta przez publiczność i prasę z najwyższym uznaniem, gromadząca na każdym przedstawieniu liczne rzesze widzów, przepojona poetyckim nastrojem, subtelnie hołdującym muzyce Chopina, znakomita komedia J. Iwaszkiewicza „Lato w Nohant" po kilkudniowej przerwie wraca na repertuar Teatru W. jutro wieczorem w pierwszorzędnej obsadzie z Żmijewską, Tiche i Wojteckim w rolach głównych. Od jutrzejszego przedstawienia rolę Augustyny kona M. Bielicka. Abon. 22.

— **OSTATNIE PRZEDSTAWIENIE „U METY" W TEATRZE W.** po cenach zniżonych dane będzie już po raz ostatni w sobotę w doskonałej obsadzie premierowej. Rolę Zosi w sobotnim przedstawieniu wykona M. Bielicka. Abon. 22.

— **„PRECLE MAJOWE".** Poczynając od soboty bież. tygodnia na scenie Teatru Rozm. codziennie wieczorem dawane będzie składane widowisko „Precle Majowe" z obfitym programem piosenek, duetów, tańców w wykonaniu wielkiej ulubienicy Lwowa Andy Kitschman, uroczej primadonny Oli Obarskiej, primaballeriny M. Kołpikówny, baletmistrza i tancerza E. Paplińskiego, piosenkarza i kompozytora J. Lawiny. Wieczory prowadzić będzie benjaminek naszej publiczności niewyczerpany w humorze K. Wajda. Akompaniament przy 2 fortepianach M. Altenberga i J. Lawiny. Na wesołe wieczory „Precle Majowe" ceny zniżone od 75 do zł. 3.60.

— **NIEDZIELNE POPOŁUDNIOWE PRZEDSTAWIENIA** po cenach zniżonych wypełnią: w Teatrze W. „Rose Marie" — w Teatrze Rozm. jedna z najlepszych polskich komedii Wł. Perzyńskiego „Lekkomyślna siostra". Ważne abon.

— **POPULARNE PRZEDSTAWIENIE** po cenach najniższych sztuki H. Zbierzchowskiego „Zawsze wierny" dane będzie w najbliższy poniedziałek wieczorem w Teatrze Wielkim.

— **NOWĄ PREMIERĄ TEATRU W.** w inscenizacji J. Warneckiego, w oprawie dekoracyjnej M. Różańskiego, w choreografii E. Paplińskiego, będzie wesoła komedia muzyczna „Żołnierz królowej Madagaskaru" Tuwima, według farsy St. Dobrzańskiego. Wystawienie nowej premiery łączy się z gościnnymi występami znakomitego artysty scen polskich M. Maszyńskiego, który wystąpi w swej bezkonkurencyjnej kreacji głównej roli Mazurkiewicza.

RADIO

— **TRZY NOWE ORKIESTRY ZAANGAŻOWAŁO P. R.,** które posiadało do tej pory dwie stałe orkiestry: symfoniczną i „Małą Orkiestrę". Obecnie zaangażowano jeszcze na stałe trzy zespoły instrumentalne: Lwowską Orkiestrę Salonową pod dyr. T. Seredyńskiego, Orkiestrę Wileńską pod dyr. W. Szczepańskiego, oraz zespół poznański Eugeniusza Raabego.

— **RADIOWY SZKIC LITERACKI.** 18 bm. o 21.45 P. R. nadaje szkic literacki ks. bisk. Gawliny pt. „Portret kardynała Newmana".

ODCZYTY I WYSTAWY

— **ZW. POL. INŻYNIERÓW BUDOWLANYCH** Oddział Lwowski zawiadamia, że 20 bm. o 18.30 w sali PTP., ul. Zimorowicza 9 odbędzie się odczyt p. dr. inż. A. Chmielowca pt.: „Stalowy most nad cieśniną Storstrm w Danii". — Goście mile widziani.

ZEBRANIA

— **WALNE ZEBRANIE** członków Towarzystwa dla ociemniałych dzieci w Polsce im. „Carmen Silva" odbędzie się 28 bm. o 18-tej w sali posiedzeń Polskiego Czerwonego Krzyża przy ul. Łyczakowskiej 37 a.

— **LW. KOŁO UNII POL. ZW. OBROŃCZYŃ OJCZYZNY.** 21-go bm. o 17.30 w lokalu Federacji Pol. Zw. Obrońców Ojczyzny, Chorążczyzny 7, II. p. zebranie dla ogółu kobiet lwowskich, na którym p. S. Frołowiczowa wygłosi referat: „O pomocniczej służbie wojskowej kobiet".

RÓŻNE

— **DZIESIĘCIOLECIE P. W. K.** Organizacja Przysposobienia Wojskowego Kobiet obchodzi w roku b. dziesięciolecie swego istnienia. Koło lwowskie uroczystość jubileuszową obchodzić będzie 22 bm. Program przewiduje o 9-tej nabożeństwo w kościele katedralnym, o 10.30 defiladę hufców P. W. na pl. Halickim i o 12-tej poranek w Teatrze Rozmaitości. Wstęp na poranek bezpłatny. Zaproszenia wydaje komenda PWK., ul. Kurkowa 12, za okazaniem legitymacji organizacyjnej.

— **KURS SPAWANIA METALI I CIĘCIA ZAPOMOCĄ GAZÓW I ELEKTRYKI.** W najbliższych dniach rozpoczyna Instytut Przemysłowy wspólnie ze Stow. Popierania Spawania i Cięcia Metali w Katowicach 4-tygodniowy popołudniowy kurs spawania metali i cięcia przy pomocy gazów i prądu elektrycznego. — Wpisy przyjmuje biuro Instytutu przy ul. Bourlarda 5, II. p. od 9-tej do 1-szej.

— **DYŻURY NOCNE W APTEKACH.** Od dnia 15 do 21 maja mają następujące apteki dyżury nocne i niedzielne:

Aszkenazego i Sp., Żółkiewska 4. — Augensterna, ul. Krasickich 20. — Barszaka, ul. Łyczakowska 155. — Beisera i Spki, ul. Legionów 22. — Braunsteina, Zniesienie. — Dewechego, ul. Słowackiego 12. — Dobrzańskiego, ul. Akademicka 2. — Ehrbara, ul. Łyczakowska 3. — Glatzela, ul. Na Bajkach 23. — Hellmana, ul. Kopernika 23. Kajetanowicza, ul. Słoneczna 1. — Kwartnera, ul. Zamarstynowska 54. — Lewitasa, ul. Kochanowskiego 83. — Łazowskiego, ul. Gródecka 81. — Messuty, ul. Królowej Jadwigi 31. — Mundówny, Bogdanówka 67. Oberlaendera, ul. Piekarska 33. — Sarkisiewicza, ul. Zyblikiewicza 14. — Sładowskiego, ul. Halicka 19. — Steczkowskiej, ul. Św. Zofii 26. — Stenzla, pl. Mariacki 8. — Terleckiego, ul. Grodzickich 7. — Zuckermana ul. Piłsudskiego 14.

Z sali odczytowej

Polska wyprawa na Grenlandię w roku 1937

Dr. Aleksander Kosiba

W ub. piątek dnia 13 bm. w sali Kasyna i Koła Lit.-Art. odbył się odczyt dr. Al. Kosiby na temat polskiej ekspedycji na Grenladię w r. 1937. Wyprawa, zorganizowana staraniem Tow. Geograficznego we Lwowie, dzięki niezwykle wydatnej ofiarności społeczeństwa polskiego, doszła do skutku w czerwcu ub. r.

Po odpowiednim zaopatrzeniu się w żywność, namioty i inne niezbędne do wyprawy przedmioty, druga polska ekspedycja naukowa do Grenlandii (pierwsza odbyła się w r. 1935), w składzie 6 członków, wyruszyła w podróż statkiem z portu kopenhaskiego. Ponieważ Grenlandia jest krajem zamkniętym, ze względu na Eskimosów, niesłychanie wrażliwych i podatnych na wszelkiego rodzaju choroby infekcyjne, więc na wjazd na jej terytorium Dania udziela specjalnego pozwolenia, którego zazwyczaj żadnym wyprawom naukowym i łowieckim nie odmawia.

Program badań naukowych polskiej wyprawy obejmował: dokonanie całego szeregu zdjęć kartograficznych, pomiarów terenowych, przeprowadzenie jaknajdokładniejszych badań morfologicznych, botanicznych, geologicznych, termicznych i meteorologicznych, niezwykle doniosłych i ważnych, zarówno dla Polski, jak i dla całego europejskiego kontynentu.

Ciekawe i godne zanotowania jest, że Grenlandia powoli lecz systematycznie zanurza się w morze (o 2 m. na 100 lat). Dawne osady po Wikingach znajdują się dzisiaj na głębokości kilku metrów pod wodą.

Oprócz licznych przeźroczy pokazał nam prelegent oryginalne części stroju Eskimosa, jego przyrządów łowieckich i innych przedmiotów, odznaczających się nie tylko pomysłowością i praktycznością, lecz wprost artystycznym wykonaniem i dokładnym wykończeniem, świadczącym o ich swoistej kulturze, pielęgnowanej i przekazywanej w tradycji.

Następna polska wyprawa na Grenlandię wyruszy w r. 1939.

Zet-em.

DZIEŃ GOSPODARCZY

27 groszy dziennie kosztuje utrzymanie dziecka na wsi

Nakładem Państwowego Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach ukazała się publikacja inż. J. Curnytka, omawiająca położenie drobnych (od 2 do 50 ha) gospodarstw wiejskich.

Długie kolumny cyfr, zawarte w tej publikacji, to obraz strasznych warunków, w jakich dziś żyje ludność wiejska, to brak cieplej odzieży w zimie, a pożytecznej strawy w przednówku, to nory nie mieszkania, gdzie w strasznych warunkach zdrowotnych chowają się dzieci, które mają w przyszłości reprezentować naszą „tężyznę narodową". Martwe te cyfry mówią nam więcej niż wzniosłe i piękne zdania o konieczności zwrócenia się frontem do wsi, od jakich roi się dziś prasa codzienna.

Nie wspominajmy już o gospodarstwach od 2 do 10 ha, na których wegetacja jest nawet niemożliwa, a których mamy przecież w Polsce setki tysięcy. Przyjmujemy tylko cyfry dotyczące właścicieli gospodarstw od 10 do 18 ha, a więc tych, o których panuje opinia, że są wystarczająco duże, by mogła się na nich utrzymać rodzina. Otóż wydatki w roku 1935/36, po załatwieniu potrzeb gospodarskich w rodzinie posiadającej takie właśnie gospodarstwo, wyniosły 538 zł. 30 gr. Za tę sumę 5—6 osób musiało jeść, ubierać się i zaspakajać wszystkie swe potrzeby przez calutenki rok.

Jak może wyglądać życie ludzi, którzy za tak drobną sumę utrzymują się przez cały rok?

Odpowiedź na to pytanie znajdujemy w dalszych zestawieniach.

Tak naprzykład dowiadujemy się, że na jedną osobę przypada produktów żywnościowych za 40 zł. 4 gr., z tego na mięso przypada 4 zł., na tłuszcze 5 zł. 22 gr., na pieczywo 93 gr., na cukier 5 zł. 31 gr.

Nie trudno sobie wyobrazić, jak mogą wyglądać posiłki w ramach tych groszowych budżetów. W takich warunkach nie stać chłopa na sól. Raz osolona woda służy do gotowania przez tydzień ziemniaków.

Wydatki na opał wynoszą 6 zł. 72 gr., a na światło 2 zł. 14 gr.

Wiemy jak często przyczyną nieuczęszczania dzieci wiejskich do szkół na jesieni i w zimie jest brak ubrania. W chałupie, gdzie jest troje dzieci, każde z nich przychodzi do klasy co trzeci dzień. Gdy jedno idzie do szkoły, drugie leży w łóżku, bo nie ma się w co odziać. Stan ten nabiera jeszcze wyrazistości, gdy się dowiadujemy, że na odzież wydaje wieśniak tylko 27 zł. 74 gr. rocznie, na bieliznę 7 zł. 11 gr., a na obuwie 12 zł. 33 gr.

W społeczeństwie panuje mniemanie, że dziecko wiejskie to okaz zdrowia i siły w przeciwieństwie do dzieci proletariatu miejskiego. Ostatnie badania przeprowadzone na kresach wschodnich zadają kłam temu twierdzeniu. I na wsi spotyka się olbrzymi odsetek dzieci chorowitych, słabych, cierpiących.

Czyż można się temu dziwić?

Jak może być zdrowe to pokolenie, które w latach dziecięcych jest niedożywiane, źle odziane i chowa się w najstraszniejszych warunkach higienicznych. Ponadto dzieci miast mają ułatwiony dostęp do pomocy lekarskiej, której brak jest naszym wsiom. A chłopa żyjącego w tych ciężkich warunkach finansowych nie stać na zapewnienie dziecku właściwej opieki lekarskiej. Dowodem tego jest suma 3 zł. 58 gr. rocznie, jaka przypada na lekarza i lekarstwa dla jednego członka rodziny posiadającej gospodarstwo od 10 do 18 ha.

W dobie szerzącego się wtórnego analfabetyzmu, oraz w chwili, gdy w ubiegłym roku milion dzieci nie znalazło dla siebie miejsca w klasach, jedną z najpoważniejszych pozycyj są koszty kształcenia dzieci. I ta jednak pozycja przedstawia się bardzo skromnie, wynosząc zaledwie 7 zł. 12 gr. Ta kwota nie zawsze wystarcza na kupienie samych podręczników, nie wspominając już o ołówkach, piórach i różnych pomocach naukowych, lub o jakiejś książce do czytania.

Sumując wszystkie wydatki na utrzymanie i kształcenie dziecka, otrzymujemy kwotę 100 zł. rocznie, 8 zł. 33 gr. miesięcznie, a 27 gr. dziennie. Cyfra, która mówi więcej, niż wszystkie zjazdy, przemówienia i artykuły o młodzieży wiejskiej.

MIKOŁAJ NAŁĘCZ

Giełda

WALUTY

Belg: belg. 89.77 — 89.30, dolary amer. 529 1/2 — 527, dol. kanad. 526 1/2 — 524, floreny hol. 294.59 — 292.85, franki franc. 14.93 — 14.63, fr. szwajc. 121.65 — 120.85, funty ang. 26.49 — 26.33, guldeny gd. 100.25 — 99.75, kor. czeskie 12.00 — 10.00, kor. duńskie 118.20 — 117.35, kor. norw. 133.03 — 132.05, kor. szwedz. 136.54 — 135.55, liry włoskie 22.50 — 21.60, marki fińskie 11.70, marki niem. 99.00 — 93.00, Tel Aviv 26.20 — 25.95.

PAPIERY PROCENTOWE

4 i pół wewnętrzna 65.25, 3 inwest. 1 em. 82.25 — serie 90.50, 2 em. 82.75 — serie 92.50, 5 kolejowa 68.50, 4 premj. dolarowa 41.75, 4 konsolidacyjna 6825 — 68.50

Tendencja nieco mocniejsza.

AKCJE

Bank Polski 116.25, Węgiel 28.00, Lilpop 71.00, Starachowice 37.00.

Tendencja utrzymana.

DEWIZY

Belgia 89.55 — 89.77 — 89.33, Berlin 213.07 — 212.01, Gdańsk 100.25 — 99.75, Amsterdam 293.85 — 294.59 — 293.11 Kopenhaga 118.20 — 117.60, Londyn 26.42 — 26.49 — 26.35, N. Jork czek 530 3/4 — 532 529 1/2, kabel 531 — 532 1/4, 529 3/4, Oslo 133.03 — 132.37, Paryż 14.83 — 14.93 — 14.73, Praga 18.49 — 18.54 — 18.44, Sztokholm 136.20 — 136.54 — 135.86 Zurych 121.35 — 121.65 — 121.05, Medjolan 28.03 — 27.89, Helsinki 11.70 — 11.64, Montreal 528 1/4 — 525 3/4, Tel Aviv 26.49 — 26.35.

Tendencja niejednolita.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Pszenica obrót 861 ton, tend. spokojna. Żyto obrót 606 ton, tend. spok. Jęczmień obrót 675 ton, tend. l. zniżk. Owies obrót 62 ton, tend. spokojna.

Obrót ogólny 3690 ton.

Aktywność propagandy gospodarczej »Niemieckiego Wschodu«

O niesłychanej żywotności i organizacji propagandy gospodarczej na rzecz Prus Wschodnich, które wraz z Wolnym Miastem — określane są przez prasę i publicystykę niemiecko-gdańską Niemieckim Wschodem, świadczyć może urządzona przed kilku zaledwie dniami konferencja niemieckiego Towarzystwa Gospodarki Światowej t. zw. Deutsche Weltwirtschaftsgesellschaft, która odbyła się w Berlinie pod przewodnictwem dr Schnee. Doroczny zjazd tej instytucji pod nazwą „Weltwirtschaftstag" postanowiono urządzić w tym roku pod koniec maja w Królewcu i Gdańsku. Program zjazdu obejmuje prawie wyłącznie zagadnienia t. zw. Niemieckiego Wschodu, jak i problemów gospodarki Europy Wschodniej, widzianych pod kątem interesów i penetracji Rzeszy Niemieckiej. Nie ulega wątpliwości, że jednym z czołowych zagadnień będzie tam przede wszystkim propaganda urządzanych od szeregu lat t. zw. „Niemieckich Targów Wschodnich" w Królewcu, do których Niemcy przywiązują wielką wagę, jako do instrumentu wzorowo prowadzonej propagandy polityczno - gospodarczej. Wybór Gdańska na siedzibę części wymienionego zjazdu gospodarczego jest podkreśleniem roli, jaką nadaje się temu terenowi z uwagi na jego łączność gospodarczą z Polską w sensie wykorzystania go za bramę dla niemieckiej propagandy nad Bałtykiem. Kwestia ta nie pobudzałaby może naszej czujności, gdyby nie niezrozumiała indolencja, na którą w dalszym ciągu natrafia koncepcja projektowanego urządzenia Międzynarodowych Targów Bałtyckich w Gdyni. Brak podobnej imprezy słusznie może być bowiem uważany za fakt, że istotnie tylko „Niemieckie Targi Wschodnie" są jedynym instrumentem gospodarczym dla ułatwienia wymiany towarowej między poszczególnymi krajami nad Bałtykiem.

BRAK POPYTU NA SIERŚĆ

Z kół hodowlanych informują nas, że zarówno na rynku krajowym, jak i na wielu rynkach zagranicznych zauważyć się daje ostatnio wielki brak popytu na sierść. Jedynym odbiorcą naszej sierści były Niemcy.

KURBAN SAID

Ali i Nino

36

Autoryzowany przekład H. Bukowskiej

(Ciąg dalszy)

— Obaj chcą walczyć — powiedział. Obaj chcą walczyć, księżniczko, ale nie przeciw sobie. Od Rosjan dzieli nas stroma ściana. Tą ścianą są góry kaukaskie. Jeżeli Rosjanie zwyciężą, kraj nasz zrusyfikuje się do reszty. Potracimy nasze kościoły, nasz język, naszą odrębność. Zamiast tworzyć most między światem Europy i Azji, staniemy się bastardami obu tych cywilizacji. Nie, nie, kto walczy za cara, walczy przeciw Kaukazowi.

Z Nino przemówiła mądrość szkolna liceum świętej Tamary.

— Persowie i Turcy wydzierali sobie nasz kraj. Szach pustoszył wschód, sułtan zachód. Ileż to gruzińskich niewolnic dostało się do haremów! Rosjanie przecież nie wmaszerowali z własnego popędu. Myśmy ich wezwali. Jerzy XII dobrowolnie przekazał swoją koronę carowi. „Obejmujemy opiekę nad królestwem gruzińskim nie dla powiększenia obszarów naszego cesarstwa, które i tak są niezmierzone". Czyż nie znacie tego zdania?

Oczywiście, że zdanie to było nam dobrze znane. Przez osiem lat wkuwano nam w szkole tekst manifestu, wydanego przed stu laty przez Aleksandra I, pod adresem Gruzji. Przy głównej ulicy Tyflisu jest brązowa tablica, na której wyryto następujące słowa: „Obejmujemy opiekę nad królestwem gruzińskim..."

Nino miała poniekąd rację. Haremy wschodu były i wówczas jeszcze pełne wziętych do niewoli kaukaskich kobiet, na ulicach kaukaskich miast leżało mnóstwo trupów chrześcijan. Mogłem oczywiście odpowiedzieć Nino: „My jesteśmy mahometanami, wy chrześcijanami. Allach dał nam was jako łup". Milczałem jednak i czekałem odpowiedzi Nachararjana.

— Widzi pani, księżniczko Nino, — rzekł wreszcie. — Człowiek polityczne myślący musi znaleźć w sobie odwagę niesprawiedliwości, nieobiektywności. Przyznaję, że wraz z Rosjanami nastał w kraju spokój. Teraz jednak my, ludy Kaukazji, spokój ten sam potrafimy utrzymać. Rosjanie twierdzą, że muszą nas bronić jednych przed drugimi. Dlatego naslali nam tu rosyjskie pułki, rosyjskich urzędników i gubernatorów. Ale księżniczko, proszę osądzić sama: czy pani potrzebuje obrony na przykład przede mną? Czy ja potrzebuję obrony przed Ali Chanem? Czyż nie siedzieliśmy wszyscy razem spokojnie na barwnym dywanie w Pechachpür koło Szuszy? Dziś Persja nie jest już przecież owym wrogiem, przed którym muszą drżeć ludy kaukaskie. Wróg siedzi na północy i wróg ten wmawia w nas, że jesteśmy dziećmi, potrzebującymi opieki. My jednak już dawno wyrośliśmy z dzieciństwa.

— I dlatego nie idzie pan na wojnę? — zapytała Nino.

Nachararjan wypił za dużo szampana.

— Nie tylko dlatego, — odpowiedział. — Jestem leniwy i wygodny. Mam żal do Rosjan za zagarnięcie ormiańskich dóbr kościelnych, a na tarasie tego kasyna jest o wiele piękniej, niż w okopach strzeleckich. Moja rodzina zebrała już chwały pod dostatkiem. Ja chcę używać.

— Co do mnie, to jestem innego zdania — wtrąciłem. — Mnie nie zależy na używaniu i kocham wojnę. Ale ta wojna jest mi obca.

— Jest pan bardzo młody, mój przyjacielu, — rzekł Nachararian i wychylił kieliszek.

Mówił długo i z pewnością bardzo mądrze. Gdyśmy powstali od stołu, Nino była już prawie przekonana o słuszności jego poglądów. Pojechaliśmy do domu w samochodzie Nachararjana.

— Wspaniałe miasto, — mówił po drodze. — Brama Europy. Gdyby Rosja nie była taka zacofana, bylibyśmy już europejskim krajem.

Przyszły mi na myśl szczęśliwe czasy lekcji geografii. Uśmiechnąłem się z zadowoleniem.

Był to dobry wieczór. Na pożegnanie całowałem oczy i ręce Nino, podczas gdy Nachararian patrzył na morze. Potem podwiózł mnie aż do bramy pałacu Zizianaszwili. Dalej samochodem nie można było dotrzeć. Za murem zaczynała się Azja.

— Czy ożeni się pan z Nino? — zapytał.

(C. d. n.)

Wiadomości bieżące

19 maja	Czwartek Iwona Jutro: Bernarda Wschód słońca 3·36 Zachód „ 19·29

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO". W redakcji „Dziennika Polskiego" przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym. kat. — WYŁĄCZNIE od godz. 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

Za artykuły nie zamówione Redakcja nie płaci wierszowego.

OBÓZ ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO: Prezydium Okręgu Lwowskiego i organizacje miejskie we Lwowie mieszczą się w lokalu przy ul. Bourlarda 5. II p.

Prezydium Okręgu przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki w godzinach od 10 do 12 przed południem.

. Telefon prezydium 110—45, telefon sekretariatu 111—24.

Zgłoszenia osobiste lub listowne na członków przyjmuje się codziennie od godz. 9-tej do 12-tej i od 17-tej do 19-tej.

ZJEDNOCZENIE POLSKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH: Lokal organizacji i świetlica mieści się przy ul. Rutowskiego l. 5. Godziny urzędowania codziennie od 17-tej do 20-tej, w niedzielę od 10-tej do 13-tej.

TEATR WIELKI:

Czwartek, 19. V. o 7.30 i 9.30 Pożegnalne występy Józefiny Baker.
Piątek, 20. V. o 8 „Lato w Nohant".
Sobota, 21. V. o 8 „U mety".

TEATR ROZMAITOŚCI:

Czwartek, 19. V. o 8 „Lekomyślna siostra".
Piątek 20. V. Teatr nieczynny.
Sobota, 21. V. o 8 „Precle majowe".

KINOTEATRY;

APOLLO: „Za zasłoną".
ATLANTIC: „Żółty pirat".
BAŁTYK: „Rose Marie".
CASINO: „Ósma żona Sinobrodego".
CHIMERA: „Podwójne wesele".
EUROPA: „Wrzos".
GLORIA: „Bandera" i „Mistrzowie głupoty".
GRAŻYNA: „Nieusprawiedliwiona godzina".
KOPERNIK: „Pensjonarka".
MARYSIEŃKA: „Śmiech przez łzy".
METRO: „Cissy" i „Powrót Frankensteina".
MUZA: „Jej pierwszy bal".
PALACE: „Syn 4-ch ojców".
PAX: „Kurier carski".
RAJ: „Dziewczę z temperamentem".
RIALTO: „Więzień królewski".
ROXY: „Demon ognia".
STYLOWY: „Kapitan Molenard" i rewia.
ŚWIT: „Szarża lekkiej brygady", „Śmierć czyha w dżungli".
TON: „Klęska Białego Kobry".
UCIECHA: „Marokko" i rewia.

„Dni Morza" we Lwowie

W sali posiedzeń Rady Miejskiej odbyło się wczoraj zebranie Komitetu obywatelskiego „Dni Morza", zwołane przez Ligę Morską i Kolonialną we Lwowie. Na posiedzenie przybyli m. in. wicestar. dr. Dembowski, wiceprez. Irzyk i Chajes, prezes L. K. i M. prof. Niemczycki, prezes S. Dz. L. red. Laskownicki i wielu innych. Zebranie zagaił dłuższym przemówieniem prezes, dr. Niemczycki, w którym wskazał na dominujące znaczenie dostępu do morza, posiadanie własnej floty wojennej i handlowej w życiu Polski, po czym przewodnictwo zebrania objął wiceprez. Irzyk.

Celem skupienia uwagi i ofiarności społeczeństwa na zagadnieniach morskich, Liga Morska i Kolonialna, organizuje z końcem czerwca „Dni Morza", pod hasłem „Dozbrojenia Polski na morzu". W tym celu ukonstytuowany został komitet uroczystości. W Komitecie honorowym zasiadają: Arcybiskupi obu obrządków, p. Wojewoda lwowski Biłyk, gen. Fabrycy, gen. Langner, Rektorzy wyższych uczelni, oraz Kurator Okręgu szkolnego. Komitetowi wykonawczemu przewodniczy wiceprez. dr. Weryński. W skład komitetu wchodzą sekcje: organizacyjna pod przew. dr. Dembowskiego, propagandowa pod przewodnictwem red. Kozłowskiego, finansowa pod przew. dyr. Zana.

„Dni morza", odbędą się w okresie od 23—30 czerwca. W programie uroczystości przewidziany jest masowy udział młodzieży szkolnej, zawody kajakowe i żeglarskie na stawach w Janowie i Gródku Jagiellońskim, manifestacyjne pochody itd.

Przeniesienie kom. Aftowicza

Przeniesiony został ze Lwowa podkomisarz P. P. Roman Aftowicz, dotychczasowy kierownik I komisariatu policji. W czasie pobytu we Lwowie podkom. Aftowicz zyskał popularność. Wykazał wszelkie cechy wytrawnego oficera policji, dbającego o dobro służby, jak i cechy człowieka o dużym poczuciu obywatelskim.

Podkom. Aftowicz przeniesiony został do Komendy Głównej P. P., która mu poruczyła stanowisko komendanta kompanii rezerwy P. P.

Wielkie popularne przedstawienie w Lwowskim Teatrze Wielkim

Celem umożliwienia najszerszym warstwom społeczeństwa naszego poznania najnowszej sztuki Henryka Zbierzchowskiego p. t. „Zawsze Wierny", staraniem Zrzeszenia Dziennikarzy Polskich Ziem Połudn.-Wschodnich odbędzie się w poniedziałek dnia 23 maja b. r. jedyne popularne przedstawienie tej sztuki po najniższych cenach. Sztuka ta, obrazująca historyczną przeszłość Lwowa, jest bogato ilustrowana muzyką, śpiewem i tańcami, ujęta w ramy pięknych, monumentalnych dekoracyj artysty-malarza M. Różańskiego. W przedstawieniu bierze udział cały personel teatralny.

Na to przedstawienie, którego zapowiedź wywołała w mieście wielkie zainteresowanie, rozpoczęła się już przedsprzedaż biletów w Kasie miasto wej Miejskich Teatrów przy ul. Akademickiej 28. Odbywa się ona codziennie od godziny 11 do 17 (telefon 281-12). Ceny biletów są najniższe, skoro się zważy, że loże parterowe kosztują 6 zł., na pierwszym balkonie po 7 zł., a na drugim balkonie po 5 zł. Ceny miejsc w parterze wynoszą po 2 zł., 1 zł. 50 gr., i 1 zł.; na pierwszym balkonie po 2 zł. i 1 zł. 50 gr., a na drugim balkonie po 1 zł. 50 gr. i 1 zł. Fotele na trzecim balkonie naprzeciw sceny po 75 gr., a boczne po 50 gr.

NOWY FOTOPLASTIKON T. S. L., Szajnochy 2 — Legionów 3 (oficyny): — „Palestyna dzisiejsza".
FOTOPLASTIKON — pl. Mariacki 5. — „Księstwo Liechtenstein".

TEATR

— DZIŚ POŻEGNALNY WYSTĘP JÓZEFINY BAKER. Dziś na scenie Teatru W. w 2 programach o 7.30 i 9.30 wiecz. pożegna Lwów, udając się na dalsze triumfalne tournee po Polsce, słynna gwiazda największych paryskich rewiowych teatrów Józefina Baker. Czarnoskóra piękność, olśniewająca oryginalną egzotyczną urodą, porywająca oszałamiającym temperamentem w rytmie tańca i piosenki, wystąpi na czele własnego, licznego i doskonałego zespołu solistów paryskich music-hallów oraz słynnej jazzowej orkiestry „The Baker Boys" z niezwykle barwnym programem licznych piosenek, tańców i popisów solowych murzyńskiej jazzowej muzyki.

— „LEKKOMYŚLNA SIOSTRA". Dziś w Teatrze Rozm. dana będzie przedostatni raz w bież. sezonie komedia „Lekkomyślna siostra" w świetnie zgranej i doskonałej obsadzie: Barwińska, Chaniecka, Górska, Borowski, Leliwa, Mierzejewski, Wojtecki, w realizacji scenicznej K. Borowskiego, w stylowej oprawie wnętrza projektu M. Różańskiego. Abon. 20.

— „LATO W NOHANT" w TEATRZE W. Przyjęta przez publiczność i prasę z najwyższym uznaniem, gromadząca na każdym przedstawieniu liczne rzesze widzów, przepojona poetyckim nastrojem, subtelnie hołdującym muzyce Chopina, znakomita komedia J. Iwaszkiewicza „Lato w Nohant" po kilkudniowej przerwie wraca na repertuar Teatru W. jutro wieczorem w pierwszorzędnej obsadzie z Żmijewską, Tiche i Wojteckim w rolach głównych. Od jutrzejszego przedstawienia rolę Augustyny kona M. Bielicka. Abon. 22.

— OSTATNIE PRZEDSTAWIENIE „U METY" W TEATRZE W. po cenach zniżonych dane będzie już po raz ostatni w sobotę w doskonałej obsadzie premierowej. Rolę Zosi w sobotnim przedstawieniu wykona M. Bielicka. Abon. 22.

— „PRECLE MAJOWE". Poczynając od soboty bież. tygodnia na scenie Teatru Rozm. codziennie wieczorem dawane będzie składane widowisko „Precle Majowe" z obfitym programem piosenek, duetów, tańców w wykonaniu wielkiej ulubienicy Lwowa Andy Kitschman, uroczej primadonny Oli Obarskiej, primaballeriny M. Kołpikówny, baletmistrza i tancerza E. Paplińskiego, piosenkarza i kompozytora J. Lawiny. Wieczory prowadzić będzie benjaminek naszej publiczności niewyczerpany w humorze K. Wajda. Akompaniament przy 2 fortepianach M. Altenberga i J. Lawiny. Na wesołe wieczory „Precle Majowe" ceny zniżone od 75 do zł. 3.60.

— NIEDZIELNE POPOŁUDNIOWE PRZEDSTAWIENIA po cenach zniżonych wypełnią: w Teatrze W. „Rose Marie" — w Teatrze Rozm. jedna z najlepszych polskich komedii Wł. Perzyńskiego „Lekkomyślna siostra". Ważne abon.

— POPULARNE PRZEDSTAWIENIE po cenach najniższych sztuki H. Zbierzchowskiego „Zawsze wierny" dane będzie w najbliższy poniedziałek wieczorem w Teatrze Wielkim.

— NOWĄ PREMIERĄ TEATRU W. w inscenizacji J. Warneckiego, w oprawie dekoracyjnej M. Różańskiego, w choreografii E. Paplińskiego, będzie wesoła komedia muzyczna „Żołnierz królowej Madagaskaru" Tuwima, według farsy St. Dobrzańskiego. Wystawienie nowej premiery łączy się z gościnnymi występami znakomitego artysty scen polskich M. Maszyńskiego, który wystąpi w swej bezkonkurencyjnej kreacji głównej roli Mazurkiewicza.

RADIO

— TRZY NOWE ORKIESTRY ZAANGAŻOWAŁO P. R., które posiadało do tej pory dwie stałe orkiestry: symfoniczną i „Małą Orkiestrę". Obecnie zaangażowano jeszcze na stałe trzy zespoły instrumentalne: Lwowską Orkiestrę Salonową pod dyr. T. Seredyńskiego, Orkiestrę Wileńską pod dyr. W. Szczepańskiego, oraz zespół poznański Eugeniusza Raabego.

— RADIOWY SZKIC LITERACKI. 18 bm. o 21.45 P. R. nadaje szkic literacki ks. bisk. Gawliny pt. „Portret kardynała Newmana".

ODCZYTY I WYSTAWY

— ZW. POL. INŻYNIERÓW BUDOWLANYCH Oddział Lwowski zawiadamia, że 20 bm. o 18.30 w sali PTP., ul. Zimorowicza 9. odbędzie się odczyt p. dr. inż. A. Chmielowca pt.: „Stalowy most nad cieśniną Storstrm w Danii". — Goście mile widziani.

ZEBRANIA

— WALNE ZEBRANIE członków Towarzystwa dla ociemniałych dzieci w Polsce im. „Carmen Silva" odbędzie się 28 bm. o 18-tej w sali posiedzeń Polskiego Czerwonego Krzyża przy ul. Łyczakowskiej 37 a.

— LW. KOŁO UNII POL. ZW. OBROŃCZYŃ OJCZYZNY. 21-go bm. o 17.30 w lokalu Federacji Pol. Zw. Obrońców Ojczyzny, Chorążczyzny 7, II. p. zebranie dla ogółu kobiet lwowskich, na którym p. S. Frołowiczowa wygłosi referat: „O pomocniczej służbie wojskowej kobiet".

RÓŻNE

— DZIESIĘCIOLECIE P. W. K. Organizacja Przysposobienia Wojskowego Kobiet obchodzi w roku b. dziesięciolecie swego istnienia. Koło lwowskie uroczystość jubileuszową obchodzić będzie 22 bm. Program przewiduje o 9-tej nabożeństwo w kościele katedralnym, o 10.30 defiladę hufców P. W. na pl. Halickim i o 12-tej poranek w Teatrze Rozmaitości. Wstęp na poranek bezpłatny. Zaproszenia wydaje komenda PWK., ul. Kurkowa 12, za okazaniem legitymacji organizacyjnej.

— KURS SPAWANIA METALI I CIĘCIA ZAPOMOCĄ GAZÓW I ELEKTRYKI. W najbliższych dniach rozpoczyna Instytut Przemysłowy wspólnie ze Stow. Popierania Spawania i Cięcia Metali w Katowicach 4-tygodniowy popołudniowy kurs spawania metali i cięcia przy pomocy gazów i prądu elektrycznego. — Wpisy przyjmuje biuro Instytutu przy ul. Bourlarda 5, II. p. od 9-tej do 1-szej.

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH. Od dnia 15 do 21 maja mają następujące apteki dyżury nocne i niedzielne:

Aszkenazego i Sp., Żółkiewska 4. — Augensterna, ul. Krasickich 20. — Barszaka, ul. Łyczakowska 155. — Beisera i Spki, ul. Legionów 22. — Braunsteina, Zniesienie. — Dewechego, ul. Słowackiego 12. — Dobrzańskiego, ul. Akademicka 2. — Ehrbara, ul. Łyczakowska 3. — Glatzela, ul. Na Bajkach 23. — Hellmana, ul. Kopernika 23. Kajetanowicza, ul. Słoneczna 1. — Kwartnera, ul. Zamarstynowska 54. — Lewitasa, ul. Kochanowskiego 83. — Łazowskiego, ul. Gródecka 81. — Messuty, ul. Królowej Jadwigi 31. — Mundówny, Bogdanówka 67. Oberlaendera, ul. Piekarska 33. — Sarkisiewicza, ul. Zyblikiewicza 14. — Sładowskiego, ul. Halicka 19. — Steczkowskiej, ul. Św. Zofii 26. — Stenzla, pl. Mariacki 8. — Terleckiego, ul. Grodzickich 7. — Zuckermana ul. Piłsudskiego 14.

Z sali odczytowej

Polska wyprawa na Grenlandię w roku 1937

Dr. Aleksander Kosiba

W ub. piątek dnia 13 bm. w sali Kasyna i Koła Lit.-Art. odbył się odczyt dr. Al. Kosiby na temat polskiej ekspedycji na Grenladię w r. 1937. Wyprawa, zorganizowana staraniem Tow. Geograficznego we Lwowie, dzięki niezwykle wydatnej ofiarności społeczeństwa polskiego, doszła do skutku w czerwcu ub. r.

Po odpowiednim zaopatrzeniu się w żywność, namioty i inne niezbędne do wyprawy przedmioty, druga polska ekspedycja naukowa do Grenlandii (pierwsza odbyła się w r. 1935), w składzie 6 członków, wyruszyła w podróż statkiem z portu kopenhaskiego. Ponieważ Grenlandia jest krajem zamkniętym, ze względu na Eskimosów, niesłychanie wrażliwych i podatnych na wszelkiego rodzaju choroby infekcyjne, więc na wjazd na jej terytorium Dania udziela specjalnego pozwolenia, którego zazwyczaj żadnym wyprawom naukowym i łowieckim nie odmawia.

Program badań naukowych polskiej wyprawy obejmował: dokonanie całego szeregu zdjęć kartograficznych, pomiarów terenowych, przeprowadzenie jaknajdokładniejszych badań morfologicznych, botanicznych, geologicznych, termicznych i meteorologicznych, niezwykle doniosłych i ważnych, zarówno dla Polski, jak i dla całego europejskiego kontynentu.

Ciekawe i godne zanotowania jest, że Grenlandia powoli lecz systematycznie zanurza się w morze (o 2 m. na 100 lat). Dawne osady po Wikingach znajdują się dzisiaj na głębokości kilku metrów pod wodą.

Oprócz licznych przeźroczy pokazał nam prelegent oryginalne części stroju Eskimosa, jego przyrządów łowieckich i innych przedmiotów, odznaczających się nie tylko pomysłowością i praktycznością, lecz wprost artystycznym wykonaniem i dokładnym wykończeniem, świadczącym o ich swoistej kulturze, pielęgnowanej i przekazywanej w tradycji.

Następna polska wyprawa na Grenlandię wyruszy w r. 1939.

Zet-em.

Święto nauki lwowskiej

(Dalszy ciąg ze strony 3-ciej)

jała się w sposób bardzo ożywiony zwłaszcza gdy chodzi o odczyty. Ogółem przedstawiono 88 referatów. Z tej cyfry przypada na Wydział filologiczny 15, historyczno-filozoficzny 17, matematyczno-przyrodniczy 41. W Sekcji historii sztuki i kultury przedstawiono 6, a w Sekcji historii społecznej i gospodarczej 9 referatów. Należy zaznaczyć, iż referaty były przedstawiane nie tylko przez uczonych miejscowych, ale nadsyłali je także lub nawet przedstawiali osobiście uczeni zamiejscowi, a nawet zagraniczni. Prawie wszystkie referaty zostały zamieszczone w streszczeniu w sprawozdaniach Towarzystwa. Ogłoszono drukiem 27 wydawnictw.

Członkami Czynnymi Towarzystwa zostali wybrani. W Wydziale I filologicznym: dr Jerzy Kuryłowicz, prof. Uniw. — Lwów. W Wydziale II historyczno-filozoficznym dr Kazimierz Ajdukiewicz, prof. Uniw. — Lwów, dr Ludwik Kolankowski, prof. Uniw. — Lwów, dr Kamil Stefko, prof. Uniw. — Lwów, dr Oskar Halecki, prof. Uniw. — Warszawa, dr Stanisław Kętrzyński, prof. Uniw. — Warszawa, dr Henryk Mazeaud, prof. Uniw. — Paryż, dr Józef Rafacz, prof. Uniw. — Warszawa. — W Wydziale III matematyczno-przyrodniczym: dr Stanisław Pilat, prof. Politechniki — Lwów, dr Szent Györgi, prof. Uniw. — Szegedyn (Węgry).

Członkami przybranymi Towarzystwa zostali wybrani. W Wydziale I filologicznym: dr Józef Birkenmajer, prof. Uniw. — Winsconsin, Stany Zjedn. Amer. Półn., dr Aleksandra Majerska, st. asyst. Uniw. — Lwów, dr Jerzy Manteuffel, prof. Uniw. — Lwów, dr Zdzisław Stieber, prof. Uniw. — Lwów. W Wydziale II historyczno-filozoficznym: dr Kazimierz Dobrowolski, prof. Uniw. — Kraków, dr Ewa Maleczyńska, naucz. gimn. — Lwów, dr. Paweł Skwarczyński, zast. prof. Uniw. Katol. — Lublin, dr. Aleksander Sołowjew, prof. Uniw. — Belgrad. W Wydziale III matematyczno-przyrodniczym: dr Jan Motyka, adiunkt Uniw. — Lwów, dr Eugeniusz Rybka, prof. Uniw. — Lwów, dr Mieczysław Wierzuchowski, prof. Uniw. — Lwów.

Podniosłą uroczystość zakończył zajmujący, z swadą wypowiedziany wykład dr Tadeusza Mańkowskiego pt. „Walka o godność artysty".

———

KRONIKA WYPADKÓW

(a) Donosiliśmy ostatnio, że w realności przy ul. Zborowskich l. 1 skoczyła z wysokości trzeciego piętra w zamiarze samobójczym nieznana kobieta, która poniosła śmierć na miejscu. Dochodzenia policyjne wykazały, że targnęła się na życie 20-letnia Maria Zadwórna, pochodząca z Chlebowic, służąca, pozostająca w ostatnim czasie bez pracy. Powodem targnięcia się na życie miał być zawód na tle erotycznym.

W związku z postrzeleniem Piotra Skarbka w Pasiekach Łyczakowskich dochodzenia wykazały, iż sprawca Wiktor Miśko postrzelił Skarbka z namowy swego ojca Józefa, zarobnika, z zemsty za to, iż Józef Miśko podejrzewał Skarbka o uwiedzenie mu żony. Obaj Miśkowie, ojciec i syn, zostali aresztowani.

Notowano w dniu wczorajszym dwa wypadki samochodowe. W pierwszym z nich szofer autodorożki nr. pol. 178 najechał na ul. św. Piotra na samochód Tadeusza Seredyńskiego, kapelmistrza Polskiego Radia, a w drugim wypadku samochód Konstantego Woronieckiego potrącił na ul. Legionów Bertę Brenstyker (ul. Zamarstynowska 15), która doznała silnego potłuczenia lewej nogi.

———

Z sali sądowej

Prokurator broni oskarżonego

(—) We środę odbyła się przed trybunałem orzekającym we Lwowie pod przewodnictwem s. o. dr. Fränkla rozprawa, która miała sensacyjny epilog. W akcie oskarżenia zarzucono kupcowi z Barszczowic pod Lwowem, Wilhelmowi Fliegelmannowi, że dwóch mieszkańców tej wsi namawiał do zabicia lub ciężkiego poranienia niejakiego Cybulskiego.

Cybulski swego czasu przebił nożem Fliegelmanna i został skazany na rok więzienia, jednakże nie przyjął wyroku, zgłaszając apelację. Zanim jednak sprawa przyszła pod sąd apelacyjny, zgłosili się na posterunek policji w Barszczowicach dwai ludzie, Popyk i Barabasz i złożyli doniesienie przeciwko Fliegelmannowi.

Zeznali mianowicie, że Fliegelmann prosił ich obu o wyświadczenie małej „grzeczności" — jednego o zastrzelenie Cybulskiego, drugiego zaś o poranienie go nożem tak, by stał się niezdolnym do pracy. Fliegelmann przyrzekł im dostarczyć rewolweru i noża.

Wytoczono śledztwo przeciw kupcowi i oskarżono go o podżeganie do zbrodni zabójstwa względnie ciężkiego uszkodzenia ciała. Na rozprawie jednak zarzuty okazały się bezpodstawne, gdyż świadkowie oskarżenia plątali się w odpowiedziach i nie umieli przedstawić dowodów. Prokurator dr. Olszewski podniósł, że stojąc na straży prawa, ma obowiazek nie tylko oskarżać, ale i bronić. Ponieważ przewód sądowy dostarczył dowodów nie za skazaniem, ale uniewinnieniem oskarżonego, prokurator cofa oskarżenie. Obrońca dr. Axer przyłączył się do tego wniosku. Trybunał uwolnił oskarżonego, stwierdzając, że zarzuty oskarżycieli były zmyślone.

Dwie propagandowe wycieczki

Delegatura Ligi Popierania Turystyki organizuje 21 bm. dwie dwudniowe wycieczki pociągami popularnymi ze Lwowa do Katowic na „Targi Katowickie" oraz ze Lwowa, Przemyśla i Jarosławia do Warszawy na mecz piłki nożnej Polska-Irlandia. Odjazd ze Lwowa do Katowic 21 bm. o 23.45, odjazd ze Lwowa do Warszawy 21 bm. o 21.00, z Przemyśla o 22.19, z Jarosławia o 22.53. Koszt przejazdu w obie strony ze Lwowa do Katowic 15.50 zł., ze Lwowa do Warszawy 15 zł., z Przemyśla i Jarosławia 13 zł. wraz z opłatą za obsługę turystyczną. — Karty kontrolne na przejazd tymi pociągami są do nabycia we Lwowie w kasie biletowej PKP., ul. Krasickich 5, oraz w biurach podróży, zaś w Przemyślu i Jarosławiu w kasach kolejowych i biurach podróży.

Przyjechali do Nowego „Hotelu Europejskiego"

Nebelski Adam dyr. banku — Warszawa. Rabcewicz-Łubkowski, dyr. PKO. — Warszawa. Möller Peter, przemysł. — Sztokholm. Orłowski Stefan, inż.-agronom — Wilno. Hr. Krasicki Antoni, wł. dóbr — Lesko. Faehst Hildegard, przem. film. — Berlin. Kowenicki Jan, dyr. dóbr — Dzików. Dobrowolski Mieczysław, inżynier — Gdańsk. Łastowiecki Józef, wł. dóbr — Hadle. Matys Hugo, przem. — Tomaszów. Dr. Żywult Zygmunt, adwokat — Warszawa. Rose Leon, inżynier — Warszawa. Rozwadowski Stan., pułk. — Warszawa. Scheib Oskar, kupiec — Berno. Dr. Kimelman Seweryn, adwokat — Czortków. Dr. Armułowicz Józef, insp. banku — Warszawa. Hr. Rusocki Zygmunt, wł. dóbr — Odrzechowa. Kiejdan Adam, przemysł. — Roś. Ratz E., przemysł. — Kraków. Minaków Mikołaj, wł. dóbr — Krzemieniec. Dr. Grochowski Jerzy, prof. — Warszawa. Fabrikant Paul — przemysł. — Paryż. Dr. Szelągowski Adam, prof. Uniw. — Warszawa. Ciuk Eustachy, insp. BGK. — Warszawa. Dunkelblum Wolf, kupiec — Wiedeń. Dobski Konstanty, inżynier — Warszawa. Eingelberg Dawid, przemysł. — Warszawa. Borysiewicz Karol, kpt. — Warszawa. Jeikner Eugeniusz, kupiec — Bielsko. Osmólski Wład., wł. dóbr — Bełz. Góra Władysław, inż. leśn. — Cumań. Hoffman Feliks, przemysł. — Łódź. Komornicki Andrzej, wł. dóbr — Kozłów. Kiszkowska Janina, pryw. — Rypne. Dyakowska Łucja, kier. Zakł. Wych. — Skole. Łepkowski Kazimierz, dyr. Tow. Ub. — Warszawa. Podleska Anna, ziemianka — Czerniłów. Kraiński Edmund, wł. dóbr — Perespa. Schlesingerowa Herta, pryw. — Katowice. Zieliński Karol, prezes Sądu Okr. — Kielce. Banaszczek Stefan, adm. dóbr — Warszawa. Jarochowska Maria, wł. dóbr — Babica. Jasse Jerzy, inżynier — Majdc. Dr. Kozakiewicz Marian, adwokat — Buczacz. Dr. Neuman Bruno, lekarz — Warszawa. Willner Piotr, wł. dóbr — Biała. Czapnik Michał, kupiec — Warszawa. Maryańska Irena, wł. dóbr — Ryków.

Separacja „w krótkiej drodze"

(—) Kuśnierz lwowski z ul. Łyczakowskiej, Szymon Weinstock, wróciwszy pewnego dnia do domu, zastał tylko nagie ściany. Okazało się, że nie złodzieje ogołocili jego mieszkanie z mebli, pościeli, garderoby, biżuterii, książeczki oszczędnościowej — ale własna żona przy pomocy swej rodziny.

Małżeństwo Weinstocków było niezbyt szczęśliwe i pani Cyla zdecydowała się na rozwód. Nie czekając jednak na żadne procesy, sama udzieliła separacji od stołu i łoża sobie i swemu mężowi, cały dobytek przyznając — sobie. Brat pani Cyli, Henryk Kanarienvogel wyprowadził jej męża z mieszkania pod protekstem rozmowy w sprawie polubownego załatwienia sporu małżeńskiego. Tymczasem mieszkanie zostało dokładnie opróżnione z wszystkiego, co się w nim znajdowało.

Gdy Weinstock zażądał od teściowej zwrotu przynajmniej swej garderoby, rodzina żony pobiła go i groziła mu siekierą, zmuszając go do odejścia.

Skrzywdzony mąż zaskarżył żonę, teściową i szwagra o niebezpieczne pogróżki. Wczorajsza rozprawa przed sędzią grodzkim dr. Sołtysikiem została odroczona z powodu choroby osk. Cyli Weinstock.

———

Wyścigi konne we Lwowie

ZAPISY NA 6-TY DZIEŃ WYŚCIGÓW
czwartek, 19 maja br.

Gon. I. Godz. 15.00. 500 zł. dla 4 l. i st. og., oraz 4 i 5 l. kl. pólkrwi. Dyst. ok. 2.000 m.

Iskra, NN. Pikieta, NN.

Gon. II. Godz. 15.20. 700 zł. dla 4 l. i st. koni. Dyst. ok. 3.200 m. (przeszkody).

Centuria, j. Szarata. Garesa-toi, j. Sikorski. O Nemrod, j. Herman.

Gon. III. Godz. 15.50. 600 zł. dla 4 l. kl. ar. Dyst. ok. 1.800 m.

Dalama, ż. Janusik. Iskra, j. Jankiewicz. Pożoga, NN Tarcza, ż. Bogobowicz.

Gon. IV. Godz. 16.20. 500 zł. dla 4 l. i st. koni. Dyst. ok. 2.400 m. (płoty).

Carmenczita, j. Herman. Canis, j. Szarata. Marwista, p. Żarczewski. Ottawa, j. Kotlarz. Zalotna, j. Wyżgalski.

Gon. V. Godz. 16.50. 700 zł. dla 4 l. i st. og., oraz 4 i 5 l. kl. Dyst. ok. 1.600 m.

Aztor, j. Kozaczuk. Cylma, ż. Olejnik. Habana, NN. Pantyr, j. Szymański. Petarda, j. Gruda (startuje z drugiego szeregu). Repeta, chł. Czych.

Gon. VI. Godz. 17.20. 500 zł. dla 3 l. kl. Dyst. ok. 1.200 m.

Freudenau, NN. Karioka, NN. Łaskawa Pani II., NN. Noteć, NN. Stokroć NN.

Gon. VII. Godz. 17.50. 900 zł. dla 4 l. i st. og., oraz 4 i 5 l. klaczy ar. Dyst. ok. 2.000 m.

Abu Cheil, j. Gruda. Burza, j. Jankiewicz (siodłana w stajni wprost do startu, jeździec bez bata). Hetman, j. Eljasz II. Meczet, p. Żarczewski. Półkozic, NN.

NASZE TYPY:

1) Iskra.
2) Garesa-toi.
3) Dalama, Tarcza.
4) Ottawa, Zalotna.
5) Pantyr, Repeta.
6) Moja Tutta, Karioka.
7) Burza, Półkozic.

KOMUNIKAT

Dnia 17 maja 1938 j. Lipiński, dosiadający w gon. Nr. VI. og. „Largo II." za nieostrożną i brutalną jazdę ukarany został przez komisarzy grzywną zł. 25.

WYNIKI Z 5 DNIA WYŚCIGÓW (WTOREK, 17 MAJA B. R.).

Gonitwa I. 600 zł. dla 4 l. i st. koni. Dystans 3.200 m. (przeszkody).

1) „Zaremska" stajni „J. Z. S.". 2) „Homar" St. Weissbrodowej. — Tot. zw. 7.50.

Gonitwa II. 1.200 zł. dla 4 l. i st. og. oraz 4 i 5 l. kl. arabskich. — Dystans 2.400 m.

1) „Celedir" stajni „Pełkinie". 2) „Rumba II" Czarkowskiego. 3) „Szatan" St. Żarczewskiego. — Tot. zw. 6.50. franc. 5.50, 6.50.

Gonitwa III. wojskowa dla 5 l. i st. koni. — Dystans 3.600 m. (przeszkody).

1) „Arta" (Pokusa) rtm. Strużyńskiego. 2) „Almicar" (Primus) kpt. Goszczyńskiego. 3) „Wielmożny Pan" (Malo) por. Tychanowicza. Wycofana „Disna" (Bardzo Groźna). — Tot. zw. 16.50.

Gonitwa IV. 500 zł. dla 3 l. og. i kl. — Dystans 1.600 m.

1) „Neron II" P. i St. Żarczewskich. 2) „Omikron" J. Oponeckiego. 3) „Golem" B. i K. Stasiewiczów. — Tot. zw. 85, franc. 26.50, 12.

Gonitwa V. 900 zł. dla 3 l. og. i kl. — Dystans 2.000 m.

1) „Orsowa" M. Karatjejewa, 2) „King Dodo" B. Zangena. 3) „Oeta" B. i K. Stasiewiczów. Wycofany „Wiwat". — Tot. zw. 10, franc. 6, 6.

Gonitwa VI. 700 zł. dla 4 l. i st. koni. — Dystans 2.400 m. (płoty).

1) „Largo II" F. Wójcika. 2) „Rodin" T. Rybickiego. 3) „Tęsknota" stajni „Ferdynandów". — Tot. zw. 13, franc. 8.50, 9.50.

Gonitwa VII. 500 zł. dla 3 i 4 l. og. i kl. anglo-arabskich. — Dystans 2.000 m.

1) „Hawanna" W. Kołaczkowskiego. 2) „Glorietta" St. Żarczewskiego. 3) „Colorado" R. hr. Potockiego. — Tot. zw. 18.50.

Program radjowy

CZWARTEK, 19 MAJA

Godz. 6.15 pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". — 6.20 Gimnastyka. — 6.40 Płyty. — 7.00 Dziennik poranny. — 7.15 Płyty. — 8.00 Audycja dla szkół. — 11.00 Audycja dla poborowych. — 11.15 Lw. Poranek muzyczny dla szkół powsz. — na wsz. Rozgł. P. R. — 11.40 Impromptu fortepianowe. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Audycja południowa. — 13.45 Lw. Komunikat Izby Rolniczej. — 13.50 Lw. Płyty. — 14.55 Lw. Giełda. — 15.00 Lw. Gawęda regionalna. — 15.25 Lw. Wiadomości bieżące. — 15.30 Wiadomości gospodarcze. — 15.45 „Rozmowa muzyka z młodzieżą". — 16.15 Lw. Koncert solistów — na wsz. Rozgł. P. R. — 16.50 Pogadanka aktualna. — 17.00 „Wiedza i książka": „O bibliotece naukowej dla młodzieży". 17.15 Zespół salonowy. — 17.50 Poradnik sportowy i Wiad. sport. — 18.10 Lw. „Kosmetyka dla wszystkich", pogadanka, M. Lewikowa. — 18.20 Lw. „Młodzież lwowska przed mikrofonem": Obrazek P. T. dla naszych matek" w wyk. uczenic szkoły żeń. im. Konarskiego pod kier. E. Batternay. Chór prowadzi K. Grząska. — 18.40 Lw. „Listy i programy" — omówi dyr. J. Petry. — 18.50 Lw. Wiadomości sportowe. — 18.55 Lw. Program na jutro. — 19.00 Oryginalny Teatr Wyobraźni. — 19.30 Koncert. — 19.50 Pogadanka aktualna. — 20.00 Lw. Koncert rozrywkowy — na wsz. Rozgł. P. R — 21.45 „Portret Kardynała Newmana" — szkic literacki. — 22.00 Twórczość Karola Szymanowskiego. — 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Przegląd prasy i Komunikat meteor. — 23.00 Lw. „Z albumu speakera".

AUDYCJE ZAGRANICZNE

19.10 Monachium. „Fryderyka" — operetka Lehara.
20.30 Radio Paris. Koncert symf.
20.30 Wieża Eiffla. „Ryszard Lwie Serce" Gretry'ego.
21.00 Mediolan. Wieczór oper.

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Repertuar teatrów i kinoteatrów:

BORYSŁAW. Palace: „24 godziny miłości". Colosseum: „Pani Walewska", Grażyna: „Tajemnica żółtego miasta".
BRZOZÓW. Goplana: „Panna Lili" i „Jestem niewinny".
CZORTKÓW. Casino: „Czarny korsarz".
DROHOBYCZ. Wanda: „Zbieg z San Quentin", Sztuka: „Pani Walewska".
JAROSŁAW. Dom żołnierza: „Romans szulera", Palace: „W cztery oczy", Sokół: „Władca podziemnego świata".
KOŁOMYJA. Mars: „Motyl hiszpański", Gwiazda: „Królowa Wiktoria".
PRZEMYŚL. Apollo: „Indyjski grobowiec", Casino: „Po wielkiej wojnie", Muza: „Tajemnicze promienie". Olimpia: „Błękitna załoga". Fotoplastikon: „Jugosławia".
RAWA RUSKA. C. S. G. G.: „Statek niewolników". Sokół: „Płomienne serca".
SAMBOR. Ojczyzna: „Skłamałam"
STRYJ. Apollo: „Premiera", Edison: „Ubóstwiana", Sokół: „Winowajca".
TARNOPOL. Apollo: „Zemsta Tarzana", Bałtyk: „Dybuk". Palace: „Koniec pani Cheney".

TEATR MAŁOPOLSKI:

19. 5. ŁAŃCUT: pop. „Za siedmioma górami", wiecz. „Tajemnica lekarska".
20. 5. DĘBICA: pop. „Za siedmioma górami", wiecz. „Tajemnica lekarska".

Z Przemyśla

Chłopi na dozbrojenie Armii

W sali „Gwiazdy" odbyło się wielkie zebranie włościan zwołane przez Obóz Zjednoczenia Narodowego. Zebranie otworzył W. Baran, który omówił konieczność dozbrojenia armii, wskazując na olbrzymie zbrojenia naszych sąsiadów. Po ożywionej dyskusji wybrano komitet, który zajmie się zbieraniem składek wśród chłopów na zakupno sprzętu wojskowego

Z życia R. N. P.

W bież. tygodniu odbyła się konferencja powiatowa Ruchu Narodowo-Państwowego z udziałem członków R. N. P. z Ostrowa, Lipowicy, Krasiczyna i Żurawicy. Po omówieniu spraw organizacyjnych przez kier. pow. E. Szuflitę postanowiono w wyżej wymienionych miejscowościach założyć oddziały Ruchu Narodowo-Państwowego. Na niedzielę 22 bm. przewidziane jest zebranie organizacyjne w Krasiczynie.

Prowokacje ukraińskie

Dowiadujemy się o prowokacji ukraińskiej, jaka miała miejsce w Małkowicach w trzecią rocznicę zgonu Marszałka Piłsudskiego. Gdy wieczorem zebrali się mieszkańcy, by uczcić przy żałobnym ognisku pamięć Wodza, w czasie trwania trzyminutowego milczenia wyszła ze znajdującej się obok czytelni ukraińskiej „Proświta" grupa młodzieży ukraińskiej, która poczęła przeszkadzać przez rozmyślne hałasowanie i okrzyki. Nie dość na tym, z grupy posypały się na stojących przy ognisku Polaków cegły.

Sprawa ta wywołała duże wzburzenie wśród ludności. Dochodzenia prowadzi posterunek P. P. w Żurawicy i mamy nadzieję, że winni zostaną należycie ukarani.

Drugi wypadek miał miejsce w Ruskiej Wsi, gdzie nieznani sprawcy, a których nie trudno się domyśleć zdarli z budynku szkoły powszechnej flagę państwową, przy czym połamali drzewce i podarli tkaninę i w tym stanie porzucili ją obok.

Z Kołomyi

Zebranie O. Z. N.

Dnia 15 maja b. r. odbyło się zebranie O. Z. N. w Gwoździcu przy udziale około 80-ciu osób. Po otwarciu i zagajeniu przez przewodniczącego mgra Rześniowieckiego, dłuższy referat o znaczeniu i zadaniu O. Z. N. wygłosił dr St. Pollo — przewodniczący Obwodu O. Z. N. — po czym wyłoniła się dyskusja, w wyniku której uchwalono zawiązać kasę bezprocentową i na ten cel zdeklarowano około 400 zł.

Tegoż samego dnia odbyło się zebranie O. Z. N. w Werbiążu, które zagaił przewodniczący Slusarczyk, po czym prof. dr Szmuck Adam wygłosił referat „Sprawy morza i kolonii a O. Z. N.". Obecnych było około 70 osób.

Rozwój szkoły ZPOK im. Marii Piłsudskiej

Od trzech lat istnieje i rozwija się w Kołomyi Szkoła Krawiecko-Bieliźniarska, której założycielem i opiekunem jest Zw. Pracy Obyw. Kobiet. Szkoła ta spełnia niezmiernie doniosłe zadanie w kresowym mieście. Kształci i wychowuje kadry dziewcząt, które poza szkołą nie byłyby korzystały z nauki, gdyż specjalnie ciężkie warunki materialne nie pozwoliłyby im na dalsze kontynuowanie nauki. Specjalnie społeczne nastawienie szkoły pozwala na to, że właśnie b. uboga młodzież żeńska może się kształcić zawodowo, przygotowując sobie pewny w przyszłości byt, a Państwu zastępy kwalifikowanych pracownic.

Na uwagę zasługuje praca Grona Nauczycielskiego, które przez dwa lata pracowało zupełnie bezinteresownie, rozumiejąc w całej pełni, jak bardzo ważne ma znaczenie zawodowe wychowanie młodzieży i chociaż samo grono nie jest w warunkach, w którychby można sobie na taką ofiarę pozwolić — to jednak poświęcało obowiązkowe ciężkie godziny lekcyjne dla dobra młodzieży.

Praca ta przyniosła piękne owoce. Szkoła rozwinęła się obecnie bardzo pięknie, liczy 120 uczenic. Władze są bardzo z jej postępów zadowolone, dowodem stała opieka oraz zezwolenie na nazwanie szkoły imieniem Matki Wielkiego Marszałka Marii z Bilewiczów Piłsudskiej.

Kierownictwo Szkoły prócz nauki, obiętej programem, stara się usilnie o to, by w swoich wychowankach wyrobić mocny charakter, wolę, oraz wychować na pełnowartościowe obywatelki i pełne poczucia obowiązkowości rzemieślniczki.

Wobec takiego nastawienia i starań szkoła spełnia skutecznie swoje zadania W ubiegłym roku szkolnym pierwsze absolwentki opuściły mury szkolne po zdaniu egzaminu końcowego oraz czeladniczego, kierownictwo szkoły oraz Zarząd ZPOK postarał się o to, by młode rzemieślniczki nie stały się ofiarą bezrobotnymi rozgoryczonymi pracownicami i z żalem w beznżyteczność swego zawodu nie poszły w świat.

Zorganizowano pożyteczną placówkę, warsztat krawiecko-bieliźniarski, w którym młode czeladniczki zarabiają już na życie.

Jak na Kołomyję warsztat to niezmiernie ważny gdyż jest jedyną placówką katolicką i polską, gdzie pod kierunkiem kwalifikowanej mistrzyni pracują równie kwalifikowane czeladniczki, wykonując prace ku zupełnemu zadowoleniu klientek, tak pod względem precyzyjności jak i punktualnego wykonania prac.

Pracownia, która w najbliższym czasie przekształci się już w spółdzielnię pracy, tak znakomicie się rozwija, że właściwie brak rąk do coraz bardziej na pływających zamówień i z niecierpliwością oczekuje się nowych absolwentek, które po ostatecznych egzaminach wejdą już jako pracownice do pracowni.

Z Tarnopola

Z Sokala

10 STRZAŁÓW KU CHWALE OJCZYZNY. Komenda Powiatu Z. S. w Sokalu, zawiadamia, że na strzelnicy P. W. i W. F. odbywać się będą w ciągu maja i czerwca, pięć specjalnie propagandowe strzelania o O. S. pod hasłem: „10 strzałów ku chwale Ojczyzny". Jest bardzo pożądanym, ażeby członkowie organizacyj, instytucyj i t. p., biorący udział w strzelaniach, zachęcili swoich bliskich i znajomych do zdobywania od znaki strzeleckiej. Komenda Pow. Z. S. ma nadzieję, że organizacje, instytucje i t. p., wiedząc, jak doniosłe znaczenie ma sport strzelecki, dołożą wszelkich starań, by na strzelnicy zjawił się każdy członek. Chętnych informacyj udziela i organizuje strzelania pow. referent strzelectwa.

OTWARCIE SEZONU SPORTU STRZELECKIEGO. Na strzelnicy P. W. i W. F. odbyło się otwarcie sezonu strzelaniem programowym. Następnie odbyły się propagandowe strzelania o Odznakę Strzelecką pod hasłem: „10 strzałów ku chwale Ojczyzny". Należy zaznaczyć, że strzelania cieszyły się dużą frekwencją, a wyniki, świadczą bardzo dobrze o poziomie wyszkolenia zawodników. 100 procent strzelających zdobyło Odznakę Strzelecką.

Z Sanoka

Po odbyciu 15-letniej kary — tęskni za więzieniem

Przed Sądem Okr. toczył się niezwykły proces 75 l. starca, piromana M. Husaka z Końskiego, oskarżonego o podpalenie domostwa swych szwagrów. Jest to pierwszy proces z kompetencji sądów przysięgłych, rozpatrywany przez Sąd Okręgowy. Na posiedzeniu kadencji przysięgli przyjęli niepoczytalność oskarżonego i werdykt ten został zasystowany przez trybunał.

Husak przez 15 lat przebywał w Ameryce, gdzie dobrze zarabiał, po powrocie do kraju zakupił gospodarstwo kilkanasto morgowe, ponadto zarabiał jako diak w cerkwi. We wsi uważano go za podpalacza, w przeciągu kilku lat spłonęło 16 domów.

W r. 1925 Husak odpowiadał przed sądem przysięgłych w Sanoku za podpalenie i został skazany na 15 lat więzienia. Miał wtedy lat 62, przebywając w więzieniu drohobyckim, z którego nie spodziewał się wyjść na wolność, sprzedał majątek, aby poprawić sobie wikt. W roku 1935 po odbyciu 10 lat kary został przedterminowo zwolniony za dobre sprawowanie się. Zostawszy bez dachu nad głową, nosił się z zamiarem

podpalenia domów szwagrów, którzy, jak twierdził — zagarnęli jego majątek. W dniu 2 października 1937 zrealizował swój zamiar, pastwą pożaru padły wszystkie zabudowania gospodarskie. Na rozprawie Husak, zupełnie zniedołężniały starzec, przyznał się do winy wyjaśniając, że podpalił dom z rozpaczy, zemsty, a specjalnie z chęci powrotu do więzienia drohobyckiego, gdzie czuł się bardzo dobrze, prowadząc jako diak chór ruski.

Świadkowie zeznali, iż w krótce po opuszczeniu więzienia nosił się z zamiarem podpalenia, a już po aresztowaniu na pytanie sędziego śledczego co by zrobił, gdyby wyszedł na wolność, oświadczył, iż podpali krewnych swoich Maślaków. W wyniku rozprawy Husak skazany został na 15 lat więzienia i będzie mógł wrócić do Drohobycza.

Złóż grosz na F. O. N.

Z Truskawca

Usportowienie letniska

Zakreślony przez Komisję usportowienia Truskawca — z pp. dr R. i inż. A. Jaroszami, kpt. Steczkowskim, pow. komdtem PW. z Drohobycza, wiceprezesem LOZLA Ceną Br. ze Lwowa i prok. Kuczyńskim — na czele, program imprez na sezon 1938, przybiera realne kształty. W dniach 17, 18 i 19 VI odbędą się pierwsze w Polsce mistrzostwa Polski w szczypiorniaku pań, w których wzięcie udziału zgłosiło już 10 zespołów. W początkach lipca odbędą się zawody pływackie na Pomiarkach, oraz mistrzostwa Polski pań w lekkiej atletyce — w Drohobyczu i Borysławiu.

Szereg imprez o charakterze lokalnym, jako to marsze ze strzelaniem, zawody kolarskie, biegi lekkoatletyczne, turnieje tenisowe i i. wyczerpują bogaty program — którego realizacja, dzięki życzliwemu i pełnemu zrozumienia stosunkowi Zarządu Zdrojowego w Truskawcu, jest w zupełności pewna.

Z Jaworowa

SESJA BURMISTRZÓW I WÓJTÓW odbyła się w ubiegły piątek pod przewodnictwem wicestarosty mgr Antoniego Kleeberga. W sesji udział wzięli przedstawiciele P. Z. U. W., Urzędu Skarbowego, Kom. Ochrony lasów i inni. Sprawy samorządowe omówił sekretarz Wydziału Powiatowego mgr Pichocki Józef i inspektor sam. gm. Józef Dunin Łabędzki przy czym ten pierwszy zreferował wyczerpująco nieodzowną potrzebę podniesienia zewnętrznego wyglądu osiedli.

Z Rawy Ruskiej

Otwarcie modelarni lotniczej

Onegdaj w szkole męskiej im. A. Mickiewicza odbyło się otwarcie powiatowej modelarni lotniczej Obwodu L. O. P. P. w Rawie Ruskiej. Otwarcia dokonał p. burmistrz Gołębiowski F. w obecności powiatowego referenta L. O. P. P., p. Fijałkowskiego, dwóch przedstawicieli państwowego gimnazjum, na terenie którego też prowadzi się kursa latających modeli, przedstawicieli innych szkół męskich i żeńskich, oraz 20 uczniów tak ze szkoły, jak i z pozaszkolnych pracujących w modelarni. Po otwarciu, p. Weber kierownik modelarni poprowadził pokazową lekcję wyrabiania modeli latających.

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI „DZIENNIKA POLSKIEGO": Lwów, ul. Zimorowicza 15. Telefony red. 262-42, 262-43. Telefon administracji 274-44. — KANTOR OGŁOSZEŃ i PRENUMERAT ul. ZIMOROWICZA 15. telefon 240-42. — Konto P. K. O. 506.250

Wydawca: Malop, Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Stanisław Starzewski.

Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego, Lwów, ul. Zimorowicza 15.